Nr. 321. W Lwowie, Piątek dnia 22. Listopada 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
Miejscowa kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 " 30 "

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie Austrjackiem . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 18 sgr
" Szwajcarji i Danji . . 6 "
" Francji . . 21 franków
" Anglii, Belgii i Turcji 15 "
" Włoch i księstw Naddun. 13 "

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12 (dawniej ulica Nowa liczba 291). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wersal d. 20. listopada. Thiers przyjmował wczoraj wieczór deputowanych z lewicy; wyraził przed nimi życzenie złożenia władzy i pozostania tylko wtedy, jeśli najformalniejsze otrzyma wotum zaufania. Prawica ma być skłonną umocnić władzę Thiersa w granicach ugody z Bordeaux. Wielu deputowanych natarczywie domaga się od Thiersa, aby pozostał przy władzy.

Lwów d. 22. listopada.

(Głosy centralistyczne o projekcie adresu.— Reforma wyborcza. — Z sejmu czerniowieckiego. — Burda węgierska.)

Sądząc z tego co piszą organa centralistyczne, powinnibyśmy uważać rozdany posłom (u nas we wtorek umieszczony) projekt adresu za mistrzowskie dzieło stylu i polityki.

Nowa Presse przyznaje, że sejm ma prawo wystosować adres w sprawie ogólnych zadań konstytucji państwa; że forma i treść adresu tego nie są sprzeczne z konstytucją, tylko powiada, że pod względem politycznym jest adres niestosownym. Dlaczego? Oto jak tłumaczy *Nowa Presse*: „Sejm nie może zaprzeć się rezolucji, ale mógł milczeć, Polacy nie chcą jednak ćwiczyć się w abnegacji. Jeszcze raz chcą się oprzeć temu, aby historja przechodziła nad nimi do porządku dziennego; wołają gwałtu! i oskarzają ministerjum u korony. Bo jakkolwiek adres wydaje się umiarkowanym, jest on niczem innem jak aktem oskarzenia przeciw obecnemu ministerjum." — Rzecz jednak dziwna, dlaczego Niemcy w Austrji nie chcą być Austrjakami, nie ćwiczą się w „abnegacji." Dalej powiada *Nowa Presse*: „Polacy przybierają zuchwale rolę uciśnionych, aby tą zuchwałą pokorą dojść do sukcesów politycznych. Polacy gotowi jeszcze powiedzieć, że centraliści z przekonania są wrogami jedności państwa. Koronę stawią w kontraście do ministerjum, i wzywają ją, aby swoją własną opinię przeparła wbrew machinacjom swoich doradzców i stronnictwa, które tych doradzców popiera. Konstytucja nie jest nigdzie prowizorjum, a więc i nie w Galicji."

Stara Presse plecie w znanym stylu austrackich banialuk półurzędowych. Przestrzega Polaków, aby nie wiele budowali na głosowaniu swojem w delegacji, bo tak jak oni głosowali także ludzie, wręcz przeciwni odrębności Galicji. Wycieczka ta jest charakterystyczną, wskazuje bowiem jak sfery urzędowe ciągle jeszcze — a widzimy na Tyrolu, nie bez słuszności — lękają się skutków głosowania w delegacjach. Dalej uderza organ Lasserowski na adres, że ani słówkiem nie wyjaśnia stanowiska, jakie Polacy zająć chcą wobec elaboratu. — „Zarzut to dziecinny. Sejm nie zna elaboratu; a jak się nań zapatrują Polacy, to urzędownie wykładali w komisji Izby posłów, a pośrednio wykładają i w adresie. Adres tak charakteryzuje *Stara Presse*: „Motłochowi (*Jankagel*) nie ma być danym powód do wyrzucania posłom, jakoby rezolucję porzucali; ministerstwu i niemieckim liberałom niema być danym pochop do ogłoszenia rokowań za zerwane, i do rozciągnięcia wyborów bezpośrednich na Galicję; a wreszcie niema być zabitą furtka dla wycofania się w razie ostatecznym do obozu federalnego." Zarazem organ ministerjalny wabi nas przyrzeczeniem nierozciągania wyborów bezpośrednich na Galicję, byleśmy nie byli wrogami rządu i centralistów, i byleśmy zawrzeć chcieli ugodę stateczną raz na zawsze.

Resztę głosów możemy pominąć. Wystąpienie adresu przeciw reformie wyborczej jako przeciw podkopaniu konstytucji, zbywają pisma centralistyczne tem, że centraliści właśnie w niej upatrują umocnienie konstytucji.

W sprawie reformy wyborczej donosi *Stara Presse*: „Projekt jest już we wszystkich szczegółach wykończony, a ostatecznego załatwienia jego należy się spodziewać na Radzie ministrów, która się wkrótce odbędzie pod przewodnictwem cesarza. „Wtedy też skończą się owe „różnorodne sądy, domysły i obawy", o których mówi adres galicyjski." Ma to chyba znaczyć, że Galicję wyklucza projekt rządowy od błogosławieństw tej reformy. Jakie kłopoty musi przebyć ta reforma, wskazuje następujący fakt świeży: Na zeszłej sesji w sejmie dolno-austrjackim podniesiono potrzebę pomnożenia liczby posłów miasta Wiednia. Skutkiem tego Wydz. krajowy z własnej ochoty wypracował odnośny wniosek do ustawy, i zdawało się, że sprawa pójdzie gładko. Ale tylko się zdawało; a *Stara Presse* pisze: „Zarzuty, jakie się teraz podnoszą przeciw pomnożeniu posłów stolicy, pochodzą od posłów z kurji dworskiej i wiejskiej, i nie są wymierzone zasadniczo przeciw myśli pomnożenia, tylko głównie przeciw traktowaniu tej sprawy przed wniesieniem reformy wyborczej w Radzie państwa." Innemi słowy, szlachta i lud obawiają się, aby reforma wyborcza nie wydała ich na pastwę hegemonii żywiołu miejskiego, t. j. centralistów teutońsko-meszurowskich.

Sejm czerniowiecki, bo bukowińskim nie jest, jak pragski i berneński nie są czeskim i morawskim — smagany przez centralistów, ale nie potrzebą kraju, przypomniał sobie, że należy się przecie zająć szkołami. Dnia 19. b. m. imieniem komisji szkolnej, na prędce wybranej, ponowił p. Tomaszczuk, który podobno jeszcze ma tam najwięcej rozumu i serca dla kraju, wniosek rządowy z r. 1869 w sprawach szkolnych, żądając, aby polecono komisji szkolnej z całym pośpiechem wypracować i sejmowi przedłożyć odnośne projekta ustaw. Szef kraju poparł to i zapewnił, że na razie rząd pozwoli na pięć lat subwencję z gr. or. funduszu religijnego po 50.000 złr. rocznie.

Burda w sejmie węgierskim pochodzi ze sprawy, która trochę oburza teutonów i meszurów. P. Batagliariniemu pozwolono bowiem, jako asesorowi tabuli królewskiej do spraw z Rieki, używać w referatach języka niemieckiego, co wszystkich Węgrów oburzyło, i jegomości temu referat odebrano, na naleganie wszystkich stronnictw węgierskich. Csernatoniemu nie biorą za złe wystąpienia w tej sprawie, ale sposobu, w jaki wystąpił. Ciekawy to widok: poseł ministrowi-prezydentowi, a minister-prezydent posłowi zarzuca w sejmie facjendy brudne i oszustwo

---

Sprawy sejmowe.

V.

Rozprawy o nadzorach szkolnych mogły przekonać centralistów, że większość sejmu galicyjskiego nie jest wcale ani klerykalną ani feudalną — przeciwnie z mniejszości, a mianowicie z frakcji świętojurskiej, odzywały się ciągle głosy w duchu klerykalnym. Zapowiedziana interpelacja o wydalenie wychodźców zaboru moskiewskiego wniesioną została do sejmu, lecz już nie w tej formie, w jakiej przed 3. dniami złożyć ją chciano na stole marszałkowskim. Rzecz bowiem się wyjaśniła, dowiedziano się już, że żadnego rozporządzenia wydalania emigrantów nie ma, i że tylko chodzi o pojedyncze dwie lub trzy osoby, którym rząd wiedeński wzbrania pobytu. Podajemy poniżej odpowiedź komisarza rządowego na interpelację. Odpowiedź ta dość otwarcie skreśla zasady, podług których rząd postępuje, udzielając wychodźcom lub odmawiając kart pobytu. Widocznie rząd rezerwuje sobie prawo wydalania każdego z emigrantów, który mu się niepodoba, choćby nawet niebyło żadnych zażaleń przeciwko niemu. A już co do wydalonych raz z kraju, to najbezwzględniej zachowuje zasadę, aby żadnego nie przypuścić napowrót, dopokąd u rządu nie wyjedna cofnięcia poprzedniego wydalenia. Najwięcej wypadków utrudnienia lub wydalenia wychodźców głównie opiera się na tym ostatnim argumencie, iż za orzeczeniem administracyjnem czy sądowem wychodźca był już raz wydalony z kraju z zakazem wrócenia do niego. Najsmutniejszą jest w tem rzeczą, że te wydalenia przymusowe wskutek orzeczeń administracyjnych lub sądowych odbywały się w r. 1863 i 1864, kiedy zupełnie różny był stan rzeczy od obecnego, sądy były wyjątkowe i wyjątkowe stosunki polityczne w Austrji. Opierać na tych orzeczeniach wyjątkowych i wydalanie dzisiejsze, nie należałoby. Wówczas wydalano, aby przeszkodzić organizowaniu w Galicji powstania przeciw Moskwie i dawaniu posiłków powstańcom. Dziś powód tego wydalenia odpadł, bo niema ani powstania, ani nikt o niem nie myśli. Przebywający emigranci oddają się zawodom praktycznym, jak na przykład przy kolejach, drogach krajowych, szpitalach itp. Więc wydalenie ich na podstawie dawniejszego orzeczenia jest niesłusznością.

Sejm ma być zamkniętym 10. grudnia, więc jeszcze ośmnaście dni pozostaje sejmowi czasu na obrady. Gdyby tylko projekta wszystkie na czas wygotowano, możnaby wszystkie ważniejsze ustawy uchwalić, z wyjątkiem może propinacyjnej, którą dotąd nigdy dojrzeć nie można, ale zawsze coraz więcej się wyświeca. Chaotyczne wyobrażenia o przelaniu prawa propinacji to na gminy, to na kraj, ustępują trzeźwemu poglądowi, że prawo monopolu musi być zniesione i zastąpione prawem koncesyjnem, i tylko takie zniesienie propinacji uzyska sankcję. W ostatnich czasach projektowi Wydziału krajowego, opartemu na koncesjach, z których spłacone ma być wynagrodzenie za prawo propinacji, przyszła w pomoc oferta kilku banków, podejmujacych się dostarczania kapitału tak, aby prawo propinacji odrazu zapłacone zostało. A za warunek kładą te banki, aby monopol propinacji znieść zupełnie, koncesje zaprowadzić i dziesięćkrotny roczny dochód jako wynagrodzenie dotychczasowym posiadaczom udzielić. Kapitał ma podobno na procent być umieszczony i w dwudziestudwóch i pół latach spłacony, a spłacony z dochodów za koncesję pobieranych. Wydziały powiatowe i urzęda gminne mają czuwać na przeprowadzeniem i zainteresowaniem gmin w przestrzeganiu praw, służących koncesjonarjuszom szynkarzom. Projekt ten proponuje, aby nadwyżkę między dochodem z koncesji a spłatą roczną wraz z procentami obrócić na korzyść gminy. Są to dopiero pierwsze pomysły, które potrzebują dopiero szczegółowego obrobienia, ale projekt ten znachodzi w sejmie dość zwolenników.

Przegląd polityczny.

Posiedzenie Zgrom. nar. z d. 18. b. m. poświęcone było rozprawom nad interpelacją jen. Changarniera. Mowca protestuje przeciwko rozwielmożaniu się radykalizmu, zwalcza mowę Gambetty w Grenobli, która dążyła do zniewagi Zgrom. nar. i zaburzenia spokoju, i wzywa obecny „rząd tymczasowy" aby się oswobodził od wichrzyciela, który posiadłszy władzę, sprowadziłby ruinę Francji (żywe oklaski na prawicy). Minister spraw wewn. Lefranc odpiera czynione rządowi zarzuty chwiejności i braku energii, i zapewnia, iż rząd umie pełnić swój obowiązek. Protestuje dalej przeciwko wyrażeniu „rząd tymczasowy", zaprzecza najstanowczej, aby rząd miał cokolwiek wspólnego z radykalistami i przypomina kroki przed rząd przedsiębrane, jakoteż oświadczenia Thiersa w komisji nieustającej. Ks. Broglie wnosi, aby zgromadzenie raz jeszcze wyrzekło się wszelkiej solidarności z czynami Gambetty. Thiers oświadcza, że w razie wszelkiego niebezpieczeństwa rząd podejmie walkę przeciwko socjalizmowi i demagogii, mając na swe rozporządzenie dzielną armię. Zaprzecza swym przeciwnikom prawa umieszczania go na ławie oskarzonych; oświadcza jednak, że nie uchyla się nigdy z pod sądu kraju i gotów jest w każdej chwili, jako deputowany czy naczelnik rządu stanąć przed trybunałem narodu. Jeżeli chcecie rządu silnego, należy dać mu odpowiednie stanowisko i nie obarczać go podejrzeniami. Zresztą mowa w Grenoble była tylko pozorem; należy postawić kwestję zaufania. Daliście mi prawo żądania od was stanowczego oświadczenia. Uskarzacie się, że rząd jest „tymczasowym", stwórzcie rząd stały, chwila jest dogodną, Francja go przyjmie (żywe oklaski po lewicy). Postawiono następnie różne wnioski. Pierwszy wniosek prostego przejścia do porządku dziennego upadł 495 głosami przeciw 131. Następnie wniósł Benoist d'Azy następujący porządek dzienny: „Zgrom. narod. potępiając doktryny

---

Kilka słów o „Rocznikach dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich i o wydawcy tychże dr. Stanisławie Krzyżanowskim.

(Dokończenie.)

Posłużyć one mogą choć w części do wyjaśnienia stanu południowych województw byłej rzeczypospolitej, jakoteż samej twierdzy Kamieńca Podolskiego.

Od lat tylu zajmując się archeologją przekonał się nasz wydawca nieraz, jak często utrudnione bywają poszukiwania, przez brak specjalnych wiadomości heraldycznych. Robiąc studja nad zabytkami sztuki, epigraficzne, numizmatyczne, sfragistyczne czy nareszcie heraldyczne spotykamy się często z godłem szlachectwa — z herbem, którego zdeterminowanie i określenie ściśle naukowe, nie zawsze bywa łatwe nawet i dla biegłego w nauce starożytności archeologa. Chcąc więc przyjść w pomoc w podobnych trudnościach ułożył dziełko podręczne p. n. „Słownik heraldyczny dla pomocy w poszukiwaniach archeologicznych, ułożył Stanisław Krzyżanowski. W Krakowie 1870." „Słownik heraldyczny" nie jest jednakże jedynym owocem r. 1870 W kilka bowiem już tygodni po wydaniu słownika ogłosił rozprawkę „O grobowcach" (Rzecz archeologiczna przez St. Krzyżanowskiego). Kraków 1870.

Od najdawniejszych czasów było zwyczajem uwieczniać pamięć zmarłych pomnikami. Przy celu zawsze jednakim grobowce te różnią się tylko stylem i czasem wzniesienia. W epoce dzieciństwa sztuki, gdy narody nie umiały jeszcze myśli swoich wyrażać i uwieczniać za pomocą narzędzi, najprostszym pomnikiem była mogiła — kurhan, usypany rękoma ludzkiemi.

Prosty to, że się tak wyrażę pomnik — to też i najdawniejszy, mogiły — kurhany napotykamy u wszystkich prawie narodów: Grecy zwali je χῶμα ηρὼν — Rzymianie: *Mercurii acervus, tumulus* — Anglicy: *lerpen, mont-moth*, Francuzi: *gal-gals, tombelles, paj-joly*. Słowianie zaś mogiła od sanskryckiego *moho* — wielki, — kurhan od tatarskiego *gür kyr* grób, — *chane* dom [1])

[1]) U wielu pisarzy napotykamy wzmianki; najdawniejszem świadectwem są słowa pisma św. księg. król. 18, 17, Genesis 32. Wspominają o nich również i Iliada (XXIII), Herodot (1.95), Pauzanjasz (VI—21—VIII, 15, 16—IX, 17), Eneida (XI), Tacyt (Annal. ib. I) i inni.

Polska cała, wyjąwszy tylko Mazowsze i Podlasie przystroiła się w owe odwieczne żalniki.[2]) Od kurhanów i mogił przechodzi autor rozprawy „O grobowcach", do piramid niewolniczego Egiptu, które despotyczna ręka władzcy przeznaczała na grobowe schronienia zwłokom przodka, od piramid do grobowców królewskich w Nakh i Rustam w Persji, owych olbrzymów, przyczepionych do boku skalistych gór, w kształcie piętrzących się wysoko świątyń — następnie do hebrejskich hypogeon, do sarkofagów z marmuru wznoszących na klasycznej ziemi Fidiasza i Periklesa, rzymskich kolumbariów, katakomb itd., kończy zaś wzmianką o pomnikach dziewiętnastego stulecia. Rozprawka wspomniana składa się z trzech części, w pierwszej mówi o pomnikach, w drugiej o napisach pomnikowych, w trzeciej o epitografach, najprzód o polskich, następnie o zagranicznych. Poczet epitografów polskich otwiera Starowolski, zamyka go zaś k. Wł. Wojcicki [3]) i E. Marylski. [4])

I znowu po kilku tygodniach obdarzył nas nową rozprawą, której tytuł: „De Simonis Okolscii, monachi ordini Sancto Dominico sacro addicti vita et scriptis historicis.., auctor Stanislaus Dębno de Wola Siemieńska Krzyżanowski. Cracoviae 1870." Jest to rozprawa, napisana po złożeniu ścisłych egzaminów w celu osiągnięcia stopnia doktora filozofii. Zabierając się do pisania tej rozprawy, gromadził skwapliwie materjały, sumienny badacz, chciał nam przynieść coś nowego, nieznanego, przeglądał więc katalogi biblioteki jagiellońskiej, pułki antykwarzy krakowskich, archiwa klasztorne, i porozsyłał mnóstwo listów, wszędzie, gdziekolwiek tylko miał nadzieję, że się cokolwiekbądź da odnaleźć, coby światło rzucić mogło na pisma lub życie księdza Szymona Okólskiego. Wysłał więc również list do jenerała zakonu kaznodziejskiego. W odpowiedzi, która niebawem nadeszła z Rzymu, jenerał doniósł o dziele Okólskiego, dotychczas zupełnie nieznanem naszym bibliografom, bo nigdzie nie drukowanem, a przechowywanem w bibliotece klasztoru OO. dominikanów we Lwowie.

[2]) Sobieszczański: Wiadomości historyczne o sztukach pięknych. Warszawa 1846. I. 9.

[3]) Wojcicki K. Wład. „Cmentarz Powązkowski. Warszawa 1857."

[4]) Marylski E. „Pomniki i mogiły Polaków na cmentarzach zagranicznych. Warszawa 1860 r."

Pojąć łatwo radość naszego archeologa, po otrzymaniu listu podobnej treści, to też czemprędzej pospieszył do Lwowa, by obejrzeć tego białego kruka, zamkniętego i tłukącego się od dwustu lat po bibliotece, otrząść mu pył z skrzydeł i pomódz do lotu, zdawało się naszemu archeologowi, iż za chwilę jaż będzie mógł powiedzieć:

> Wyleć ptaku z tego gniazda,
> Miłać będzie taka jazda!" [1])

zdawało się, niestety! jakiż przykry zawód, jakie niemiłe rozczarowanie! Kiedy zapukał do furty z prośbą o pozwolenie oglądnięcia autografu, odpowiedziano: „biblioteka i archiwum nieuporządkowane, nikomu więc nie wolno robić poszukiwań, zresztą ks. Barącz oglądając autograf przed kilkunastu laty znalazł go zbutwiałym i nadniszczonym — prawdopodobnie do dziś dnia zupełnie zniszczeć musiał." [2])

Oprócz słownika i powyższych dwóch rozpraw, przypada na r. 1870 jeszcze wydanie pierwszego rocznika dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich, po wydaniu którego Towarzystwo naukowe krakowskie w uznaniu dotychczasowych prac i zabiegów zaliczyło naszego doktora do liczby członków swoich.

Wyjechawszy następnie dla poratowania nadwątlonego zdrowia do Francensbadu, zkąd dojeżdżał bardzo często do sąsiedniego Chebu, w celu robienia wypisów z tamtejszego archiwum, zawadziwszy w powrocie o Pragę dla zawiązania stosunków z czeskiemi archeologami, powrócił pod rodzinną strzechę.

[1]) Wincenty Pol: Pieśń o ziemi naszej.

[2]) Ordinem operum, a Simone nostro compositorum, duo concludunt libri, quasi aves albae inventu difficillimi, quorum alterum inscribitur: Miscellanea.

Qui liber in 8vo, nondum typis expressus, qui latet in bibliotheca coenobii ordinis Sancto Dominico sacri Leopoliensis, humore jam valde laesus, nullius pretii esse credendus est, quippe quo variae tantum continentur sententiae, e diversis auctoribus compilatae et congestae. Quare non adeo conquerendum est, quod hic codex, oblivioni traditus, Leopoli paullatim perit; attamen nullo pacto purgari potest negligentia, qua monachi, bibliothecae leopoliensi ordinis Sancto Dominico sacri praefecti, in asservandis et curandis libris manu scriptis versantur." (De Simonis Okolscii vita et scriptis. str. 32). — Dziś, dzięki staraniom ks. przeora Ufryjewicza biblioteka i archiwum przez p. Domicjana Mieczkowskiego już uporządkowane zostały.

Równocześnie z powrotem, rozpoczęły się na nowo wycieczki naukowe bliższe i dalsze. Na jednej z takich wycieczek, napotkał dwie mogiły, znajdujące się od niepamiętnych czasów we wsi Józefpolu (Małej Lachowej) w gubernii chersońskiej w powiecie ananiowskim, założonej na stepie oczakowkowskim, na uroczysku zwanem „Owrah stołpow" w r. 1793 przez Jakuba z Wolda Majera, na przestrzeni ziemi 1149 dziesięcin zupełnej równiny.

Zabrakło Zorjana Dołęgi Chodakowskiego, pragnienia i życzenia jego, o których dowiedzieliśmy się z listu przechowanego szczęśliwie do dzisiaj, a w którym to pisał:

„Wraca bocian w kraje przodków swoich! porzuca jaskółka nasze okolice, i gil pieśń wznosi na bezlistnem drzewie! ach kiedyż ja porzucę to życie, co mi już przykre jest, co mię udręcza? Kiedyż powrócę w żalnik, tę krainę, w której znajdę się, jak pod własną strzechą!"

Niestety! zbyt prędko, ze szkodą dla nauki ziściły się — już bowiem w listopadzie 1825 roku porzucił to życie, co mu przykrem było, co go udręcza, i powrócił w żalnik, nie dziw też więc, iż

> Siostrzyca — strażnica, stepowa gdzieś wieża
> Stepowa och! wieża — mogiła
> W okolne zielone, a bujne bezbrzeża
> Ponuro i niemo patrzyła;
> Patrzyła tak, lata po leciech:
> Wciąż wiatry latawce
> W swawolnej zabawce
> Hasają jej w śniegach, to w kwieciech.
>
> I nieraz się sokół tatrzański pojawi
> I tabun budziacki zahula
> I trąbki zawrzasną natolskich żórawi
> I serbska zakuka zazula:
> Od Bohu i Dniepru i Rosi
> Rodzima skróś nuta
> W stu dumach rozsnuta
> Dzień po dniu się tęskniej roznosi... [1])

Zabrakło Zorjana, to też bez wahania wydawca nasz postanowił jedną z wspomnianych mogił, wznoszącą się obok drogi wiodącej do Karatajowej bliżej zbadać. Opisu rozkopanej tej mogiły, niemniej nabytków naukowych odnalezionych podczas rozkopywania, nie napotkałem dotychczas w żadnym z dzienników krajowych ani zagranicznych. Uczynności naukowej dr. Krzyżanowskiego zawdzięczam kopię protokołu spisanego na miejscu przy rozkopywaniu. Zda mi się więc, że uprzedzę tylko chęci czytelnika, podając króciuchną treść protokołu: Przed rozkopywaniem przystąpiono do wymiaru, przy którym przekonano się, że mogiła ta mająca kształt owalno-podługowaty, obwodu u podnóża swego liczyła 125 metrów i 0.125 m., długości największej 42 metrów i 0,900 m., szerokości poprzecznej 27 m. i 0,885 m., wysokości około 13 m. i 0,585 m. Rozkopywanie poczęto od strony południowo-zachodniej za pomocą sześciu robotników.

[1]) Stepowa mogiła. — Bohdan Zaleski — Poezje — wydanie nowe tom I. Poznań 1868.

Po odrzuceniu wyższej warstwy, przy głębokości 3 metrów napotkano wielką ilość zupełnie spruchniałych kościotrupów ludzkich, a na nich dwa kościotrupy końskie, zwrócone głowami ku północnemu wschodowi. W pośród mnóstwa spróchniałego drzewa dębowego, obok leżało w ziemi niewielkie kółko z kości słoniowej, bez napisów, średnica 0,035 m., szerokości obwodu 0.010 m., najprawdopodobniej amulet tatarski. Głębiej o metr 1 wykopano w niewielkiej odległości następujące przedmioty obok siebie leżące:

1) urna z gliny żółtej palonej, niepolewana, wysokości 0,170 m., szerokości u góry w średnicy 0,160 m., szerokości podstawy 0,095 m.;

2) popielniczka mała z gliny szarej palonej, niepolewana, wysokości 0,070 m., szerokość u góry 0,075 m., szerokość podstawy 0,045 m.;

3) popielnica z gliny czarnej, palonej, niepolewana, z ozdobami w kształcie wężykowatym u góry i 4 otworami przeciwległemi dla założenia rączki, wysokość 0,100 m., szerokość u góry 0,100 m., szerokość podstawy 0,070 m.;

4) kilka kawałków przez rdzę zjedzonego żelaza;

5) kawał podstawy z urny lub popielnicy, z gliny czarnej palonej, niepolewanej;

6) kawał obrobionej kości słoniowej.

Prócz tego, z podania miejscowego, przy sposobności rozkopywania dowiedział się nasz wydawca, iż w roku 1841 obok młyna wiatraka wyorano w mogile niewielkiej: kolczugę drucianą, hełm i miecz, przedmioty te przez nieznajomość i niedbalstwo posiadacza uległy zupełnemu zniszczeniu. Obszerny opis tej mogiły i rozkopywania (wraz z ilustracjami, przedstawiającemi wydobyte wykopaliska), zamieszczony zostanie w rocznikach. Takiemi

wyrażone w Grenoble i łącząc się z wyrazami nagany wypowiedzianemi o nich przez prezydenta rzeczypospolitej, przechodzi do porządku dziennego. „Wniosek ten, po oświadczeniu się przeciw niemu rządu, również odrzucony 372 przeciw 327 głosom. Tego samego losu doznał wniosek Jauresa stanowczo potępiający rząd 452 głosami przeciw 188. Wreszcie przyjęto wniosek Mettetala, z którym się także Thiers zgodził: „Zgrom. nar. licząc na energię rządu i potępiając doktryny w Grenoble wyrażone, przechodzi do porządku dziennego. „Wniosek ten przyjęty 267 głosami przeciw 117. Prawica wstrzymała się od głosowania, gdyż nagana rządowi w tym wniosku zawarta, wydała jej się za słabą.

Po takim przebiegu posiedzenia odbyła się jeszcze tegoż samego dnia wieczorem rada ministrów pod przewodnictwem Thiersa. We wtorek jak wiadomo, zażądał już tenże od deputycji Zgrom., aby mu dano nowe wotum zaufania, gdyż większość, jaka otwarcie udzieliła mu głos popierający, wydała mu się nazbyt małą.

Partja republikańska przygotowuje adresy w duchu mesażu, mające wzmocnić stanowisko Thiersa. Pierwszy już nadszedł z Rheims.

Avenir National pisze o nowych uzbrojeniach Francji. Wysłano inspektorów do Bourges, aby uzupełnić tamtejsze warsztaty wojenne w ten sposób, iżby w przeciągu miesiąca mogły odlać 90—100 dział według nowego, w Trouville wypróbowanego systemu.

D. 17. b. m. odbyły się w całej Francji publiczne modły w celu uproszenia błogosławieństwa bożego pracom Zgromadzenia narodowego. W kaplicy wersalskiej zgromadziła się wielka część deputowanych i rząd z Thiersem na czele. Równocześnie jednak odbywają się wichrzycielskie modły, nakazane przez legitymistowskie duchowieństwo, w celu uproszenia u Boga, aby oświecił dzisiejszych kierowników rządu i powrócił krajowi monarchię. Minister spraw zagranicznych, hr. Rémusat, wystosował notę do kar. Antonellego uskarzającą się na duchowieństwo, które w ten sposób obudza namiętności gminne przeciw rządowi, reprezentującemu porządek.

Korespondent brukselski do *Daily Telegraph* donosi o zamiarze ks. Bismarka utworzenia Izby wyższej obok parlamentu niemieckiego, jakoteż uchylenia sejmów prowincjonalnych państw dotąd niezmedjatyzowanych, poczem dopiero nowy cesarz mógłby się nazwać już nietylko niemieckim cesarzem, ale „cesarzem Niemiec“. *Daily Tel.* tak dalej pisze: „Że podobne plany zatrudniają głowy najrozumniejszych ludzi w Niemczech, nieda się zaprzeczyć, i że takowe muszą się spełnić, to jest tak pewnem, jak że po dniu dzisiejszym nastąpi jutro. Jeżeli ten przedmiot zajmuje także umysł cesarzewicza, dowodzi to tylko, że jest on mężem stanu roztropnym i przewidnjącym. Junkierstwo tylko się oddaje marzeniu, że państwo niemieckie zatrzymać się może na dzisiejszym stopniu rozwoju. Całe dzieło zjednoczenia dopiero wtedy będzie uskutecznione, gdy niemiecki cesarz w pełnem słowa znaczeniu zostanie cesarzem Niemiec, gdyż rola polityczna ks. Bismarka zakreśloną jest na rozmiary nazbyt obszerne, jak żeby miała zamknąć się w granicach, jakie dzisiejszemu stanowi rzeczy nakładają instytucje prowincjonalne.“

D. 15. bm. odbył się w Londynie bankiet na cześć ukończenia nowego dzieła, mającego wielką misję cywilizacyjną. Jestto świeżo dokonane połączenie Anglii drutem telegraficznym z Australią. Prezydował minister kolonii, Kimberley. Wysłano telegramy do wszystkich miast znaczniejszych w Australii i w dwóch godzinach odebrano odpowiedź.

Nowy minister sprawiedliwości w Bukareszcie, Epureanu, znany obrońca żydów, przyjmował ich deputację i wyraził się przyjaźnie dla projektu emancypacji, który przygotowują na najbliższą sesję rumuńskiego sejmu. Jeżeliby ta sprawa obecnie już nie została stanowczo rozstrzygniętą, w każdym razie rzeczą jest dla losu żydów ważną, że w gabinecie zyskują obrońcę.

Ks. Gorczaków bawił przed kilku dniami w Berlinie, miał posłuchanie u cesarza i konferował z członkami ciała dyplomatycznego.

Nie mamy jeszcze doniesień o otwarciu parlamentu włoskiego, które miało nastąpić d. 20. bm. Minister Visconta Venosta usiłuje zaradzić wmięszaniu się mocarstw zagranicznych opiekujących się zakonami swej narodowości w Rzymie, w sprawę zniesienia klasztorów. Sella zaś obawia się rozpraw budżetowych. Król pragnie utrzymać gabinet Lanzy, aby po jego ustąpieniu nie przyszła kolej na skrajną lewicę. Na d. 24. bm. zwołano w Rzymie zgromadzenie ludu w celu powzięcia rezolucji za głosowaniem powszechnem przy wyborach do parlamentu. Prefekt Rzymu zabronił jednak tego zgromadzenia.

Na wniosek Lessepsa zwołaną będzie międzynarodowa konferencja mocarstw europejskich w celu ułożenia systemu celnego dla kanału Suezkiego.

Świat handlowy angielski ciężkie robi zarzuty Francji, iż przy zawarciu nowego traktatu handlowego z Anglią, porzuciła zasadę wolności handlowej i wprowadziła wysokie cła. Tu jednak należałoby zauważyć, że i w budżecie rocznym Anglii, w rubryce 70 milionów funtów szterl. przychodu wynosi dochód z ceł przeszło 20 milionów. Zatem i w Anglii daleko jeszcze do wolności handlowej, i owszem są tam wysoko oclone niektóre przedmioty, służące niezbędnie do użytku domowego najuboższych klas ludności.

Sprawozdanie sejmowe.

X. posiedzenie d. 20. listopada 1872 r.

Początek o godzinie 11. min. 10. Przewodniczy marszałek ks. Sapieha, komisarz rządowy p. Bartmański.

Protokół przyjęto bez rozpraw.

W dalszym ciągu nadeszły do sejmu następujące petycje:

Zbór izraelicki w Tarnowie w sprawie uznania tamtejszego szpitala izraelickiego jako szpital powszechny lub przydzielenie takowego w kształcie filii tarnowskiemu szpitalowi powszechnemu.

Zwierzchność gminna Widełki o uznanie drogi z Rzeszowa przez Głogów, Kolbuszowę, Majdan do Nadbrzezia za krajową.

Rada powiatowa w Śniatynie o wybudowanie mostu na rzece Prucie na drodze Śniatyn- Horodenka.

Taż Rada powiatowa o uznanie drogi od stacji kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej ze Śniatyna do Kossowa, za drogę krajową, lub udzielenie subwencji na naprawę tejże.

Gmina miasteczka Waręż o uwolnienie od obowiązku roszerzania drogi z Wiśnic do Uśmierza prowadzącej.

Gmina i Rada powiatowa szkolna miejscowa w Wołoszczowicach o zasystowanie na lat trzy ściągania bieżących podatków a spłatę zaległości tej aby rozłożono na najbliższe trzy lata.

Mikłaszewski Karol auskulant c. k. sądu krajowego we Lwowie o subwencję na złożenie ostatnich dwóch egzaminów w celu uzyskania dyplomu dr. praw.

Gremium lekarzy szpitalu lwowskiego o wybudowanie nowego zakładu krajowego dla położnic.

Lekarze szpitalu lwowskiego o przyznanie im dodatku z powodu drożyzny tudzież zrównanie płacy prymarjusza profesora oddziału położnic z płacą innych prymarjuszów pobierających 630 złr. pensji.

Zwierchność gminna miasta Jasła względem przyjęcia kosztów leczenia na fundusz krajowy.

Członkowie gminy Waksmunda z zażaleniem w sprawie sprzeniewierzenia przez zwierzchność gminną majątku gminnego.

Wydział powiatowy w Krośnie o subwencję z funduszu krajowego dla pogorzelców miasta Krosna i na restaurację kościoła Franciszkanów.

Wydział powiatowy w Nowym Sączu w sprawie zakładania z utrzymywania szkół ludowych.

Tenże Wydział o subwencję 5000 złr. na budowę dróg gminnych.

Gmina Dobrynia o odwołanie egzekucji wojskowoj nałożonej na gminę z powodu wzbraniania się naprawiania i utrzymywania drogi Dobrynia-Niwisko przez las dworski Rudzko-Przecławski.

Wydział powiatowy w Krośnie w przedmiocie postępowania c. k. władz przy wymiarze podatku dochodowego.

Grono profesorów c k. akademii technicznej we Lwowie o subwencję dla 5 profesorów tego zakładu celem zwidzenia wystawy powszechnej we Wiedniu 1873 r.

Gmina Wieliczka o subwencję dla szkoły wydziałowej w kwocie 2.000 złr.

Zwierzchność gminna miasta Wadowic w sprawie kwaterunków wojskowych.

Parkierowicz Leon, pełnomocnik państwa Dębicy przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego w przedmiocie odmówionego podwyższenia taryfy przewozowej na rzece Wisłoce w Kondzierzu i Zawierzbiu.

Obszar dworski Medenice w przedmiocie zmiany ustawy drogowej z dnia 18. sierpnia 1866 r.

Wydział powiatowy w Staremmieście w sprawie zakładania szkół początkowych w całym kraju na koszt dodatków krajowych.

Tenże Wydział w sprawie zaprowadzenia szkół ludowych, urządzenia gmin zbiorowych i leczenia ubogich w szpitalach kosztem kraju.

Tenże Wydział względem zaprowadzenia powiatowej straży polowej kosztem dodatków krajowych.

Selingerowa Julia, założycielka zakładu żeńskiego we Lwowie, składa podziękowanie za udzieloną jej subwencję dla tego zakładu.

Rada miejska miasta Gorlic w sprawie zakładania szkół ludowych i uregulowania płac dla nauczycieli.

Gmina Ruda o zniesienie nakazu płatniczego kwoty 142 złr. 24 ct. wydanego przez oddział rachunkowy c. k. namiestnictwa za udzieloną niby zapomogę w r. 1846.

Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie o dozwolenie nauczycielkom ukwalifikowanym udzielenia nauki we wszystkich szkołach ludowych mięszanych.

Mieszkańcy miasta Baligroda w sprawie budowy drogi dojazdowej z Liska do kolei Łukawicy kosztem funduszu krajowego.

Gmina Łukawica o uznanie drogi dojazdowej do dworca kolei w Łukawicy za drogę krajową.

Towarzystwo ped. we Lwowie o przyznanie znaczniejszej subwencji miastom i korporacjom utrzymującym średnie szkoły żeńskie i o zakładanie takich szkół w miastach, liczących wyżej 10.000 mieszkańców.

Pierwsza z wymienionych petycji w sprawie szpitalu żydowskiego w Tarnowie na żądanie posła Rutowskiego odesłaną została do komisji admistracyjnej.

Na żądanie posła Kirchmajera odesłano dawniej wymienione petycje gmin Brzesko i Kniaże, oraz petycje o udzielenie poboru kopytkowego do Wydziału krajowego.

Interpelacja do c. k. komisarza rządowego.

„Od lat kilku znajdywali nasi rodacy z pod zaboru moskiewskiego, rozbitki różnych nieszczęsnych politycznych epok, schronienie i przytułek w naszym kraju.

Dotąd Wysoki rząd w przebiegu ostatnich kilku lat nieodmawiał wychodźcom wolnego pobytu w kraju, którzy znaleźli odpowiedne zajęcie w różnych zawodach, a wielu z nich zaszczytne stanowiska.

Dopiero od dni kilku zmieniła się sytuacja, niektórzy z naszych rodaków znani z zacności, prawości, zachowujący się spokojnie zdaleka od wszelkich ruchów politycznych, otrzymali od c. k. namiestnictwa wskutek zarządzeń Wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych bez przytoczenia jakichkolwiek powodów rozkaz opuszczenia kraju.

Jakkolwiek pojmujemy, że Wysoki c. k. rząd ma prawo stanowienia warunków wolnego pobytu dla obcokrajowców, wszelako nie możemy pogodzić się z myślą, aby nagle bez żadnego powodu zmieniono dotychczasowe postępowanie, i skazywano naszych rodaków na nowe cierpienia tułactwa i szukania utrzymania, które tu już mieli.

Dlatego zapytujemy:

1) Dla jakich powodów zmienia Wysoki c. k. rząd swoje dotychczasowe postępowanie względem udzielenia wolnego pobytu rodakom naszym z pod zaboru moskiewskiego, i dlaczego zachowującym się ściśle według ustaw obowiązujących w państwie austrjackiem i nie będącym bynajmniej ciężarem społeczeństwa, odmawia Wysoki c. k. rząd prawa dalszego pobytu w kraju naszym, i dlaczego postępuje z nimi według wyjątkowych a uciążliwych dla nich przepisów — gdy ustawy państwowe nie wzbraniają pobytu we wszystkich krajach monarchii osobom nie będącym obywatelami austrjackimi, skoro dopełniają warunków powyżej wspomnianych?

2) Czyby Wysoki c. k. rząd nie zechciał cofnąć zarządzeń ostatniemi dniami wydanych.

Lwów d. 19. listopada 1872.

Walerjan Podlewski, Kamiński, Rutowski, Hoszad, Wereszczyński, Tetmajer, Kaszewko, Dzwonkowski, Smarzewski, Smolka, Gross, Franc. Torosiewicz, M. Popiel, Agopsowicz, Szumańczowski, Rydzowski, Weissmann, Garbaczyński, Wesołowski, Jasiński, Aleks. Jaworski, Polanowski, hr. St. Tarnowski, Dąbrowski, Baum, Strzygowski, Szemelowski, Erazm Wolański, Chrzanowski, Sprawiński.“

Komisarz rządowy: Zapewnić mogę szan. interpelantów, że w ostatnich czasach nie wydano żadnych nowych postanowień co do pobytu w kraju naszym obcych wychodźców politycznych. Jak przedtem tak i obecnie rząd udziela pozwolenia na miejsce pobytu w kraju naszym tym, którzy mają zabezpieczone pewne stałe utrzymanie i których przeszłość i osobistość daje rękojmię, że się lojalnie zachowywać będą i nie staną się ciężarem dla kraju i jego mieszkańców. W każdym pojedynczym wypadku rząd bada jak najściślej wszystkie okoliczności i po starannem zbadaniu wszystkich zachodzących stosunków udziela lub odmawia pobytu obcym w kraju. Niektórzy z przybyłych doznali w kraju zawodu, nie postarawszy się o poprzednie zezwolenie a często mimo wydanych przeciw nim orzeczeniom, wywołującym ich z kraju. Ci panowie muszą sami sobie przypisać skutki takiego postępowania.

Rząd nadał już obywatelstwo 216 wychodźcom a za pozwoleniem przebywa obecnie 898 wychodźców, w to tych, których prośby nie są dotychczas załatwione i którym zatem rząd nie wzbrania pobytu w kraju.

Cyfry to są najlepszym dowodem, że rząd postępuje z wszelką oględnością, a jeżeli komu rząd odmówił pobytu, to ważne przyczyny skłoniły go do tego kroku.

Nie mogę w końcu pominąć uwagi, że wielu przebywających tu w kraju obcych mienią się wychodźcami politycznymi, chociaż nimi nie są, tych przytrzymywać tu niema powodu. Co do przypadków poszczególnych o których interpelacja wspomina, o których jednak szczegółowo nie wspomina, nie mogę i ja dać szczegółowej odpowiedzi, jednakże tyle mogę powiedzieć, że jeżeli rząd nie udzielił pozwolenia, to zapewne miał do tego powody.

Poseł namiestnik hr. Gołuchowski zawiadamia Izbę o odpowiedzi jaką otrzymał telegrafem od Najjaśniejszej Pani na wyrażone na ostatniem posiedzeniu przez sejm uczucia z powodu jej imienin.

Poseł Szujski zawiadamia Izbę, że z powodu słabości musi opuścić posiedzenia i wyjechać ze Lwowa.

Postawionym został wniosek następujący:

„Wniosek:

Zważywszy, że chów koni jest bogactwem kraju naszego, jako przeważnie rolniczego, który z każdym rokiem się umniejsza i upada, zważywszy że głównym powodem tego upadku jest bardzo mała liczba ogierów rządowych po stacjach w kraju, tak że znaczne przestrzenie jego nie mając stacji ogierów pozbawione są możności większej produkcji, zważywszy że Rada państwa corocznie przeznacza znaczne fundusze na te cele ku podniesieniu chowu koni, z których kraj nasz w nieodpowiednim korzysta stosunku,

Zważywszy nakoniec, że zaledwie tysiąc ogierów rządowych odpowiadałoby potrzebie krajowej, a tych jest obecnie tylko 270:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Wydział krajowy raczy przedsięwziąść potrzebne kroki w celu wyjednania u Wysokiego rządu pomnożenia ogierów rządowych w kraju do liczby 500.

Lwów dnia 19. listopada 1872.

Erazm Wolański i 15 popierających.“

Z porządku dziennego przystąpiono przedewszystkiem do wyboru brakującego członka komisji hipotecznej na miejsce dr. Kabata. Na 102 głosujących p. Rydzowski otrzymał 71, Kowalski 31 głosów.

W dalszej szczegółowej dyskusji nad ustawą o nadzorach szkolnych, sprawozdawca hr. Tarnowski oświadcza, że komisja w porozumieniu z komisarzem rządowym poczyniła niektóre zmiany formalne w §. 9. punkcie 16, w §. 16, 19, 32, 33, 36 i w tytule ustawy, ażeby usunąć miejsca, które mogłyby stanąć na przeszkodzie najwyższej sankcji tej ustawy.

Paragrafy 7. i 8. przyjęto bez rozpraw a gdy do §. 9. zaczęto zapowiadać poprawki, wniósł poseł Baum przyjęcie tej ustawy en bloc. Przeciw temu wystąpili ks. Szaszkiewicz, ks. Krasicki, hr. Potocki, p. Pohorecki i p. Kowalski, za wnioskiem przemawiali p. Chrzanowski i sprawozdawca. W głosowaniu wniosek upadł, zaczęła się zatem mozolna i nużąca dyskusja nad następującemi paragrafami.

Ponieważ posiedzenie zakończyło się bardzo późno (już po trzeciej) przebieg więc tej końcowej szczegółowej rozprawy, która zresztą z wyjątkiem wniosku hr. Gołuchowskiego żadnego nie przedstawiała interesu i podczas której galerje zupełnie się opróżniły, podajemy w wielkiem streszczeniu.

Wniosek przyjęcia znaczniejszej liczby artykułów en bloc powracał raz jeszcze ale został odrzucony.

Wszystkie poprawki stawiane przez księży ruskich, o ile ich nie przyjęła, komisja upadły. W zapale odrzucania ich sejm odrzucił nawet poprawkę czysto stylistyczną i zupełnie uzasadnioną p. Kowalskiego, który w §. 9 punkcie 6 chciał zamiast wyrazu „utrzymanie“ powiedzieć gramatyczniej i logiczniej „utrzymywanie“. Upadły także poprawki p. Pohoreckiego, który chciał aby w §. 11. przyznać przewodnictwo w radach szkolnych miejscowych duchownym, p. Paszkowskiego, który w §. 17 żądał, aby do zwrotu wydatków ponoszonych przez członków Rad szkolnych miejscowych obowiązanym był nie fundusz gminy lecz fundusz szkoły, ks. Króla, który w §. 18 żądał wyraźnego oświadczenia, że duszpasterze mają szczegółowe prawo nadzorowania nauki religii „i moralności“, p. Gniewosza, który żądał opuszczenia §. 26., poddającego mianowania i wybory w Radach szkolnych okręgowych zatwierdzeniu Rady szkolnej krajowej (przeciw temu opuszczeniu, popartemu także przez p. Pohoreckiego oświadczył się hr. Gołuchowski), — p. Ławrowskiego, żądającego wyrażenia w §. 31, że inspektorowie okręgowi są obowiązani w miejscowościach, zamieszkałych przez ludność ruską, znać oba języki krajowe (i przeciw tej poprawce, jako zbytecznej, bo rzecz ta sama przez się rozumie, przemawiał hr. Gołuchowski.)

Najważniejszą, a właściwie jedynie ważną zmianą w projekcie komisji jest przyjęcie w §. 21, na wniosek hr. Gołuchowskiego, że kraj podzielonym będzie nie na 20, lecz na 37 okręgów szkolnych, obejmujących każdy po 2 powiaty. Hr. Gołuchowski uzasadnił ten wniosek w dosyć obszernem przemówieniu, Izba zaś przyjęła go znakomitą większością.

Wskutek przyjęcia tego wniosku resztę paragrafu 21. musiano odesłać napowrót do komisji, która na następnem posiedzeniu ma z niego zdać sprawę, — a §. 41 z tej samej przyczyny musiał zostać opuszczonym.

Następne posiedzenie w piątek d. 22. listopada 1872 r. o godzinie 8 rano.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.**

— Dziś w teatrze na dochód p. Linkowskiej komedja Szekspira „Wesołe komoszki“ w przekładzie A. Urbańskiego.

„Pan Jowialski“ jak wszystkie komedje Fredry ma to do siebie, że chociaż widziany po dziesięć razy, za jedynastym jeszcze jowialnemi żarcikami i konceptami pobudza do serdecznego śmiechu; tembardziej, jeśli ma dobrego przedstawiciela w artyście, jak np. onegdaj w p. Linkowskim, którego gra była zgodna z charakterem roli. Szambelanową grała pani Hubertowa co się zowie doskonale a inne role mniej więcej dobrze były oddane.

— Znakomity pianista Hans v. Bülow, który w dniu 25. bm. grać będzie w Peszcie, już d. 27. zjeżdża do Lwowa i wieczorem występuje z koncertem w sali ratuszowej. Jak się dowiadujemy, znaczna ilość biletów już pozamawiana i mnóstwo osób wybiera się na tę biesiadę artystyczną. Program podamy wkrótce.

— Słyszeliśmy że Towarzystwo muzyczne lwowskie wystąpi niebawem z koncertem. Cieszy nas to, i tem chętniej chwytamy tę wiadomość, ponieważ z roku zeszłego Towarzystwo zostało dłużne z koncertem.

— W nocy z dnia 20 na 21 pomiędzy godziną 11 a 12 obserwowano u nas nad tarczą księżyca wspaniałą tęczę księżycową, która ginęła na tle seledynowem nieba. Podobne zjawisko przed kilku dniami zauważano również w Warszawie.

— Inkryminowany artykuł w „Przyjacielu ludu“ o zjeździe cesarzów w Berlinie, został niedawno wniesiony przed sądem przysięgłych, który orzekł autora onego, p. Danielewskiego „majstra od przyjaciela ludu“ winnym zbrodni przestępstwa prasowego i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

— Artyści dramatyczni całego świata popisywać się mają na przyszłorocznej wystawie wiedeńskiej w teatrze międzynarodowym. Z warszawskich artystów starają się o pozwolenie należenia do tego popisu świata: Modrzejewska, Królikowski, Rapacki i Żółkowski.

— Odnawianie pomnika Kopernika w Warszawie już się rozpoczęło.

— W Warszawie onegadaj spadł pierwszy śnieg.

— † Ks. dr. Feliks Kozłowski, profesor przy seminarjum duchownem w Gnieźnie, mąż uczony i zacny, tchnący przedewszystkiem miłością bliźniego, gorąco miłujący ojczyznę i sprawy ojczyste, główny założyciel gnieźnieńskiej ochrony dla zaniedbanej dziatwy, umarł nagle dnia 14. b. m.

— Onegdaj około godziny 4 z południa odbył się pogrzeb ofiary niewytłómaczonego dotąd morderstwa ś. p. Szczęsnowicza, któremu towarzyszyło liczne grono kolegów zmarłego urzędników w Wydziale krajowym i kilkutysięczny tłum ludzi.

— Onegdaj wieczór stróż kamienicy pod l. 22 przy ulicy Skarbkowskiej przytrzymał na schodach wyrobnika Jana Łabę przy kradzieży lampy zawieszonej wartości 10 złr. w. a. i odstawił go do policji.

— W nocy z 19. do 20. bm. zbiegł z aresztów sądu śledczego w Mikołajowie znany złodziej, Franciszek Lipiec, i udał się do Lwowa, widziano go bowiem na rogatce Stryjskiej. Jest wzrostu miernego, lat 34, ubrany w stary płaszcz wojskowy i czerwone spodnie ułańskie.

— W nocy do 20. b. m. dobyli się przez okno niewiadomi dotyczas sprawcy do domu szwajcarskiego hr. Aleksandra dr. Borkowskiego w Krzywczycach i zabrali dwa materacy, dywan, 1 tacę, firanki białe i drobne sprzęty na stole leżące.

— Wczoraj po godzinie 4. rano znalazł żołnież policyjny w rowie przy ulicy Korytniej bieliznę brudną i suknie, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

— *Gaz. Lwowska* pisze: Nie potwierdza się wieść puszczona przez *Fremdenblatt* wiedeńki o przytrzymaniu w Wiedniu zbiegłego adwokata lwowskiego dr. Hilbrichta z przeniewierzonemi przez niego pieniądzmi.

— **Mianowania.** Wskutek promocji W. p. Dudzińskiego na rządcy dyrekcji pocztowej został kontrolor tejży dyrekcji p. Korecki mianowanym kasjerem tamże.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W sobotę 23. listpada o godz. pół do 7. odbędzie się posiedzenie sekcji dla prawa pozytywnego.

---

madził materjały do zapowiedzianych „Roczników“.

Wiadomość jednakże o wykopalisku tem nie jedna to i jedyna perełka, z którą spotkamy się „Rocznikach“, spotkamy tam bowiem cenną pracę biskupa przemyskiego ks. Jana Stupnickiego (katalog monet, mieszczących się w jego zbiorze, który to zbiór uznanym jest za jeden z pierwszych w kraju) Odnaleziony przez dr. Izydora Szaraniewicza, w instytucie stauropigjalnym lwowskim „Pamiętnik oblężenia Lwowa przez Chmielnickiego“, następnie niezmordowanego tego pracownika „Ekskursje historyczno-archeologiczne“. Dr. Józefa Antoniego Rollego: „O drukarniach na kresach“. Darowskiego Aleksandra Weryhi: „Młodość Stanisława Bohusza“ i wiele, bardzo wiele prac innych. Roczniki bowiem składają się z następujących działów: 1) Towarzystwa archeologiczne, naukowe itd, sprawozdania z czynności rocznych 2) Wykład publiczny archeologii, odczyty popularne z tej nauki, lub wykłady na wszechnicach polskich. 3) Nabytki w ciągu roku, muzeów bądź rządowych, bądź prywatnych, jakoteż i bibliotek. 4) Wykopaliska. 5) Spis zbieraczów z wyszczególnieniem ich zbiorów. 6) Prace i poszukiwania archeologiczne. 7) Nekrologia zmarłych archeologów. 8) Bibliografia dzieł dotyczących archeologii. 9) Kronika.

Dalszy wzrost i rozwój archeologii polskiej zapewnia najprzód Kraków, ta dziejów narodu naszego ilustrowana księga, który uwzględniając potrzebę zachowania pomników z przeszłości, uwzględniając znaczenie ich w czasie dzisiejszym, wziął się od dawna do dźwigania tychże z gruzów. Jeszcze bowiem 27. grudnia 1825 r. poseł krakowski na sejmie Rzeczypospolitej krakowskiej podniósł w tej sprawie głos, stawiając wniosek, aby senat rządzący wziął takowe w opiekę. Od tego czasu senat nie przestawał starać się o jak najrychlejsze umarzanie rosnącego z każdym dniem kapitału ruiny — następnie zaś Towarzystwo naukowe, przyjęło na się ten obowiązek, stając się stróżem i opiekunem zabytków, o ile tylko wpływ jego ogarnąć je mógł, a zabiegami swojemi o rozciągnienie opieki nad zabytkami, rozpowszechnianiem wydanej przez siebie wskazówki w przedmiocie poszukiwania i schronienia przepadających bezprzestannie pamiątek, wyprzedziło ono nawet na lat siedm ministerjalną konserwatorską komisję we Wiedniu! Tak więc kiedy w kraju całym zabytki nasze znajdywały się w stanie jak gdyby dziedziców nie miały lub też straciły ich nad sobą opiekę, Kraków jeden wziął się do dźwigania, ratował je, a tem samem mnóstwo od zagłady ocalił i utrwalił.

W siedm dopiero lat później, ministerstwo handlu i rzemiosł na zasadzie poprzednich patentów cesarskich, ustanowiło w tychże samych celach, w jakich Towarzystwo naukowe krakowskie swój oddział archeologii centralną komisję we Wiedniu i konserwatorów starożytności w krajach koronnych. „Jest tedy — mówi W. Pol instytucja prawnie obowiązująca w państwie i są zamianowani urzędnicy; ale związek między centralną komisją, a zamianowanemi urzędnikami (są słowa jednego z korespondentów dr. Wicentego Pola), pomiędzy konserwatorami a korespondentami jest tak mały i tak niedostatecznie oznaczony, iż instytucja obowiązująca prawnie, albo nie przechodzi wcale w życie, albo nie daje przynajmniej tych rezultatów dla naszego koronnego kraju, któreby dawać mogła.“ [2])

Oprócz więc krakowskiej instytucji dalszy wzrost i rozwój archeologii polskiej mogłyby zapewniać „Roczniki dla archeologów“, gdyby wydawca, którego zabiegi i prace dotychczasowe powyżej skreśliłem, uzyskał to życzliwe poparcie ze wszech stron, na jakie zasługuje, gdyby wszystkich dziewięć działów „Roczników“ tak były zapełnione i opracowane, jak wydawca zamierzył i ku czemu bezprzestanne czyni starania. Od lat bowiem kilkudziesięciu gromadziliśmy materjały do archeologii polskiej, a nie mieliśmy dotąd ani porządkującej ręki, którąby ten zasób ogarnęła, ani pisma, któreby się stać mogło bezpośrednim wyrazem tego rodzaju dążności w literaturze i kraju — niechże więc „Rocznik“ Krzyżanowskiego stanie sie ogniskiem dla tego rodzaju naukowych poszukiwań w chwili, gdy nam już nie chodzi jedynie o zgromadzenie materjałów surowych, lecz o krytyczne wyjaśnienie zabytków literatury i sztuki.

Rozrzucone po kraju naszym zabytki, owe świadki wypadków dziejowych i oświaty upłynionych wieków, stojące dotychczas oniemiałe, bo ci, którzy się z niemi stykają, niewiedzą nawet, czyby wartało je o co zapytać, toć to one do dzisiaj jeszcze niby martwe cegły, głuche głazy, nieforemne bryły, zbutwiałe szpargały, zardzewiałe żelaza, zaśniedziałe metale — ale w nich zaklęte duchy zmarłych wieków; otoczmy już raz te zabytki gorącą miłością, tchnijmy w te pamiątki uczucia serdeczne, cześć pobożną, przeszlijmy o każdym z nich wyczerpującą wiadomość, rysunek, opis do „Rocznika“, pomóżmy Krzyżanowskiemu spisać inwentarz tej spuścizny naszej, a te martwe cegły, te głuche głazy, te nieforemne bryły, te zbutwiałe szpargały, te zaśniedziałe metale, ogrzeją się, zbudzą się ze snu śmierci, zapuka w nich serce i pojawi się z nich duch, który nas obecnie żyjących zaślubi pokoleniom, co dawno pomarły, i zaślubi nas żyjących pokoleniom, które dopiero kiedyś na tej ziemi zrodzić się mają. A wówczas to teraźniejszość, przeszłość i przyszłość złożą jedną wielką duchową całość, jedną wielką nieśmiertelną ideę.

Stanisław Kunasiewicz.

[1]) Artur hr. Potocki.

[2]) Prelekcja Wincentego Pola.

Porządek dzienny: 1. Dokończenie o projekcie ustawy względem postępowania sądowego, t. z. upomniczego. Sprawozdawca dr. Balasits. 2. O projekcie procedury karnej. Sprawozdawca dr. Jekeles.

— **Podziękowanie.** Pan kapitan Dylewski wróciwszy z Włoch, ofiarował dla zbiorów tutejszej akademii technicznej fotografie, ryciny i litografie, przedstawiające po największej części widoki budynków włoskich.

Rektora c. k. akademii technicznej, podając ten czyn szlachetny do publicznej wiadomości, składa niniejszem dzięki zacnemu dawcy.

— **Walne** zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa muzycznego odbędzie się 1. grudnia b. r. o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa, na które P. T. członkowie licznie zejść się raczą. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie całoroczne Wydziału. 2. Budżet na rok 1872/3. 3. Wybory do Wydziału.

— **Starostwo** powiatu Buczackiego rozporządziło, ażeby z powodu panującej w Buczaczu cholery, przerwanej nauki szkolnej w tamtejszym zakładzie nierozpoczynać na nowo pierwej jak z pierwszym grudniem bież. roku, o czem się rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej zawiadamia. Dyrekcja gimnaz.

— **Korespondencja od redakcji.** Panu J. — Projekt pana wysłania deputacji od emigracji do J. c. M. sułtana z prośbą o przyjęcie w poczet swoich poddanych, prześladowanych za patrjotyzm polski wychodźców, wydał się nam przedwczesnym. Jesteśmy przekonani, że rząd c. k. austrjacki nie złamie praw gościnności, których szanowanie zrobiło mu dobre imie w świecie.

— **Berło** królów polskich z słoniowej kości, z portretem Michała Korybuta, znajduje się obecnie w Berlinie na wystawie w arsenale, która zamkniętą została dnia 17 b. m. Berło to z innemi historycznemi pamiątkami, nadesłała niejaka p. Ficle Winkler.

— (A. Z.) **Turka** 18. listopada. Ośmielam zapytać się Najprzewielebniejszego ks. biskupa Stupnickiego, kiedyż już raz pogolą ruscy księża w naszym powiecie brody, a mianowicie kiedy zgoli takową ks. Feliks Salamon proboszcz w Komarnikach.

Niezawadzi również zapytać także Wysoki c. k. sąd krajowy, kiedy otworzy pan notarjusz swoją kancelarję, ponieważ już od 20. września rb. otwiera takową.

— (*U.*) **Z pod Radziechowa.** W nr. 313 *Gaz. Nar.* w zamieszczonem sprawozdaniu sejmowem z VI posiedzenia d. 13. listopada 1872 wyczytałem między innemi także jakieś „Nahlaszczoje wnesenie" przez wnioskodawcę Kowalskiego i 24 popierających do sejmu wniesione. Jestem Rusin z rodu z krwi z imienia i z nazwiska, i dla tego takie wnesenie od moich współrodaków wyszłe, musi mnie interesować, odczytałem też to wnesenie podobno 5 czy 6 razy, a jak po pierwszem tak też i po 6. odczytaniu zgoła nic nierozumiem. Moi kochani współrodacy i zastupnyki ruskiego narodu, mówią i piszą jakimś nowożytnym przez siebie teraz wynalezionym językiem czy narzeczem, którego podobno prócz nich samych, nikt w tym kraju nierozumie, piszą takiemi wyrazami prawdopodobnie dla tego, by naród ruski podziwiał ich niedoścignioną mądrość.

Szkoda, że sobie tyle zadają pracy, ponieważ zamiast wielkiej mądrości, coś wprost przeciwnego manifestują. Naród powinienby wiedzieć co jego zastupnyki robią, mówią lub piszą a ponieważ naród ich mowy nierozumie, przeto mogą być pewni, że naród nietylko ich mądrości nie podziwia, ale uważa ich poprostu za szarlatanów i ludzi goniących za osobistemi mrzonkami. — Kiedyś więcej o tem napiszę, a teraz wracam do intencji mojego niniejszego pisma. Niemogąc w żaden sposób zrozumieć co p. Kowalski w swoim wniosku powiedział czy napisał, udaję się do szanownej redakcji z uprzejmą prośbą, by była łaskawą ten wniosek pana Kowalskiego „na język ruski przetłumaczyć."

— (*M. L.*) **Z pod Zaleszczyk.** (Ciekawa taryfa przewozowa na rzece Serecie w Kasperowcach.) Kiedy przewóz przez ową rzekę na drodze Skalsko-Zaleszczyckiej legł w rękach prywatnych, opłata przewozu dość była umiarkowaną a przynajmniej na ciężar, stan wody i pory roku względną, od czasu zaś przejścia tego przewozu na fundusz krajowy, taryfa opłaty stała się w naszym autonomicznym kraju wyjątkową, uciążliwą i niedogodną. I tak przez tę małą spokojną rzekę opłaca się od pociągu parokonnego 8 cnt. choćby wiózł i 20 cetnarów wagi, zaś od parokonnego lekkiego pociągu jeśli wiezie żonę, dzieci albo służącego, płacisz oprócz koni od każdej duszy na bryczce będącej po 2 cent., zkąd ta uciążliwość dla podróżnych wynika, że żyd do zamkniętego powozu wdziera się, dzieci i osoby palcem rachuje, szuka czy nie skrył się kto pod koziołek, a nareszcie pana i furmana do opłaty dolicza i przez to nie tylko zmusza do większej opłaty, ale na czekanie i niewygodę elementarną naraża; tem bardziej, że taryfa nie jest widzialną, zaś przewoźników dziennie najmując, ani do przewozu wprawnych, ani w każdym czasie znajdziesz, do tego w nocy ślipać musi podróżny, dobywając pieniądz na opłatę po omacku bez światła, bo o latarni ani słychu. — Pewna dama z sąsiedztwa wiozła córeczkę i drugie niemowlę u piersi słabe do Zaleszczyk w zamkniętym powozie; pachciarz z synkami swemi paszczekliwemi, dla sprawdzenia dusz opłatnych, powóz prawie gwałtem otworzył i pociągnął niemowlę w rachunek opłaty — gdy tymczasem od cielęcia, świni, owcy itp. na wozie wiezionych i 20tu cetnarowego ciężaru żadnej opłaty niema. Otóżto wymiar sprawiedliwości! Cała okolica na tę uciążliwą taryfę przewozu narzeka, sarka i skarży się, omija jak może tę charybdę kieszonkową i bardzo nieżyczliwie autonomję sobie tłumaczy, widząc w bliskości, że na erarjalnym przewozie porządnym na 5 razy szerszej rzece Dniestrze w Zaleszczykach od osób tak pieszych jak i na wozie siedzących, wcale nie opłaca się. Zauważać muszę przytem, że obok przewozu rzeczonego był bród bardzo miałki, którym jechać można było wygodnie, ale pachciarze umyślnie narzucali wielkich kamieni w wodę i ścieśnili okopem wjazd do brodu, przezco nie każdy narażać się może na zimne kąpiele. Zwracam atoli uwagę szan. posłów z Zaleszczyckiego, aby zamiast zniesienia propinacji, nad którem głowę sobie łamią, a to nikomu niedolega, raczyli postarać się rychlej na teraz o reformę ustawy gminnej odpowiedniej do zwyczaju i obyczaju ludu tutejszego i jego wykształcenia, a przynajmniej do zreformowania taryfy przewozowej na rzece Serecie w Kasperkowcach bardzo uciążliwej dla przejeżdżających, a to w ten sposób, aby od pociągów ciężarowych, dalej cieląt, kóz, owiec, świń itd. na wozie się znajdujących, ale nie od osób i dzieci podróżujących, opłata umiarkowana istniała i podróżujących na sekaturę uraźliwą żydowską nie narażała.

— **Peczeniżyn** 14. listopada. W miesiącu październiku br. sprowadził się pensjonowany r. k. ksiądz Dydyński do Peczeniżyna na mieszkanie —21 t. m. miał tenże duchowny za pozwoleniem g. k. duchowieństwa w cerki mszę świętą, — na tem nabożeństwie byli przytomni wszyscy mieszkańcy r. obr., a że to się działo w niedzielę, więc i Rusini się znajdywali. Ks. Lewicki wikary tutejszy, znany wróg Polaków, niemogąc złości swej utaić, że parafianie jego łacińskiej mszy świętej słuchają, wszedł do zakrystji, a zastawszy tam mnie Teofila Miczko i Piotra Jakimowicza, z przyczyny, że obadwaj nie w sirakach ale w surdutach byliśmy ubrani, znieważył nas i z cerkwi wyrzucić usiłował. Nazajutrz udał się mieszczanin tutejszy Teodor Karwasiecki do miejscowego proboszcza ks. Pietruszewicza, a zastawszy tam ks. Lewickiego, pytał go, kto mu tej mocy udzielił, ludzi z świątyni wytrącać, na to mu ks. Lewicki odpowiedział, że zakrystja jest miejsce święte, gdzie oprócz niego (Lewickiemu) i żony jego, nikomu innemu znajdować się nie wolno.

Chcąc braci naszych o tem zawiadomić, i tymże dać przestrogę, by niewkraczali do zakrystji, gdzie tylko księżom i ich żonom znajdować się pozwolono; racz Szanowny panie redaktorze powyższe doniesienie w najbliższym numerze *Gazety Narodowej* umieścić, oraz przyjąć zapewnienie, że to jest fakt prawdziwy, na co się własnoręcznie podpisujemy.

Piotr Jakimowicz. Teofil Miczko brat cierkiewny, radny.

— **Wiadomości naukowe, literackie. artystyczne.**

— Wyszedł nr. 9. drugiego półrocza *Opiekuna Dzieci Naszych.* Treść: O paleniu papierosów; Narodziny, wiersz z ryciną przez Teofila Lenartowicza; Kazimierz Brodziński (c d.); Kochać bliźniego jest naszą powinnością, powiastka; Wół grzywiasty (z ryciną); Jak mamę kocham; Myśli i zdania; Rozmaitości; Najlepsze wiązanie; Zagadka; Skarbonka z roku 1872 na oświatą ludową.

— *Strzechy,* czasopisma miesięcznego wychodzącego we Lwowie od lat pięciu pod staranną redakcją, pojawił się zeszyt 10 i 11 o następującej treści: Boża opieka powieść J. I. Kraszewskiego; Bannita dramat, L. Starzeńskiego; Konfederaci Barscy, scena Wł. Sabowskiego (z ryciną); Bianka Maligiery, powiastka (z 3 rycinami); Jesienny obrazek, wiersz Ordona; Klasztor Dominikanów w Podkamieniu, przez Ł. Tatomira (z ryciną); Trufle (z ryciną); Diarjusz podróży do Warszawy; Kroniki: lwowska, drezdeńska i ze świata, kącik humorystyczny i humoreska.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ogłoszenie. W szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach opróżnione zostały w bieżącym roku szkolnym następujące stypendja:

1) z funduszu krajowego 2 stypendja o 100 złr. i 2 stypendja o 300 złr. rocznie; 2) z funduszu śp. Ignacego i Walerjana Krzeczunowiczów 1 stypendjum o 200 złr. i 2 stypendja o 140 złr. rocznie; 3) z funduszu ś. p. Więcławskiego 1 stypendjum o 105 zlr. rocznie. 4) z funduszu śp. Brześciańskiej 1 stypendjum o 150 złr. rocznie; 5) z funduszu hr. Amelii Stadnickiej 1 stypendjum o 105 złr. i 1 stypendjum o 210 złr. rocznie; 9) z funduszu śp. Maciąga 1 stypendjum o 150 złr. i 2 stypendja o 200 złr. rocznie; 7) z funduszu składkowego imienia JE. hr. Krasickiego jedno stypendjum o 100 złr. rocznie.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galc.
Lwów d. 16. listopada 1872.

Smarzewski, prezes, *J. Grelinger Greliński,* sekretarz.

Według *Wiener Zeit.* kongres rolniczy przedlitawski we Wiedniu złożony jest z członków, których minister rolnictwa częścią wprost, częścią na zażądaną od Towarzystw rolniczych propozycję zaprosił. Z Galicji należą pp. Seweryn Smarzewski, br. August Romaszkan, Karol Langie, hr. Henryk Wodzicki, a z Bukowiny br. Aleksandor Petrino i Zachar (członek czerniowieckiego Wydziału krajowego).

Wiedeń d. 18. listopada. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich po największej części besarabskich 1374, węgierskich 1534, serbskich 300, niemieckich 521, bawołów 100, razem 3829 sztuk. Płacono za stajenne galicyjskie 36 do 36.50 zł. Paszowe besarabskie od 28 — 32 zł., serbskie 28, 29 i 30 zł., niemieckie 33 — 36.50 zł. Paszowych besarabskich zostało niesprzedanych zwyż 400 sztuk.

J. Krzysztofowicz,
Caffe Stierböck Leopoldstadt.

Oświęcim d. 20. listopada. (Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie). Na dzisiejszy targ przybyło wołów 424 sztuk. Po poniedziałkowym wiedeńskim tak złym jarmarku ceny i tutaj zesłabły płacono za cetnar 32 — 34 zł. Jedna para stajennych wołów jeszcze niesprzedana.

W Wiedniu znowu nadspodziewanie było 3829 wołów i ceny zeszły do 27.50 zł. za cetnar mięsa.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 73, spirytus rafinowany z anyżem stopień 75.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje* **Asygnaty kasowe:**

5	procentowe za	8dniowem	wypowiedzeniem
$5^1/_2$	„	„ 14 „	„
6	„	„ 30 „	„
$6^1/_2$	„	„ 60 „	„

Ostatnie wiadomości.

Komisja adresowa (przewodniczący p. Potocki, sprawozdawca p. Krzeczunowicz) zmieniła pierwotny szkic adresu (podany u nas we wtorek). Nowy projekt adresu, który już wyszedł jako akt komisji, brzmi:

„Najjaśniejszy Panie, Najmiłościwszy cesarzu i królu!

„Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem składa u stóp tronu Waszej ces. i król. apost. Mości wyraz uszanowania i wierności, a ufny w Twoją Najmiłościwszy Panie tylokrotnie okazaną dla kraju monarszą łaskawość, oczekuje od Ciebie opieki i pomocy.

„Przed czterema laty wypowiedział sejm w uchwalonym d. 24. września 1868 roku wniosku, co uważa za podstawę i warunek rozwoju i pomyślności kraju, i powtarzał to odtąd za każdem zebraniem się, oczekując napróżno ziszczenia swych życzeń.

„Słowa Twoje, Najj. Panie, wypowiedziane przy otwarciu Rady państwa w mowie tronowej z dnia 28. grudnia rz., ożywiły w nas nadzieję, że życzenia nasze spełnione nareszcie zostaną. W. c. i k. a. Mość raczyłeś bowiem wymienić tę sprawę pomiędzy pierwszorzędnemi potrzebami państwa, a warunki, jakie Najj. Panie wskazałeś: jedność i potęga monarchii, mają u nas zawsze gotowych i głęboko przekonanych obrońców.

„Z tem większem ubolewaniem widzimy, że pomimo nieprzerwanych starań naszych sprawa, tak ważna dla naszego kraju jak i dla całego państwa, napotyka uprzedzenia i trudności, które stanąć mogą na przeszkodzie wspaniałomyślnym W. c. i k. ap. Mości zamiarom i zaspokojeniu potrzeb naszych.

„Tymczasem coraz większemi stają się szkody, jakich kraj nasz doznaje z powodu, że ciasne granice samorządu jego nie dozwalają wprowadzenia ustaw i urządzeń, stosunkom, obyczajom i potrzebom tego kraju odpowiednich, a ciągła tymczasowość, sprzeczność w tłumaczeniu ustaw niejasnych i spory o kompetencję tamują działania prawodawcze i czynności władz administracyjnych.

„Zapowiadane wnioski o bezpośrednich wyborach do Rady państwa, wywołały różnorodne domysły i obawy. Sejm nasz ma prawo wybierania posłów do Rady państwa, przez Ciebie Najj. Panie statutem krajowym poręczone. Naruszyć to prawo lub odjąć je sejmowi bez jego zezwolenia, byłoby zachwiać wiarę w prawa konstytucyjne i podkopać podstawy opartego na tych prawach porządu.

„Przekonani głęboko o Twojej sprawiedliwości i łasce monarszej, poruczamy Tobie, Najj. Panie, prawa i potrzeby nasze, i prosimy Boga, aby W. c. i k. ap. Mość strzedz i ochraniać raczył!"

Już w mowie zagajającej Namiestnik wyraził przekonanie z doświadczenia nabyte, że okręgi szkolne są za wielkie, że inspektorowie nie mogą podołać pracy, wykonywać dozoru należycie. Wczoraj w sejmie postawił poprawkę, która była upadła w komisji, ażeby liczbę okręgów powiększyć z 22 na 37. Sejm ten wniosek przyjął i komisja będzie musiała nowy podział kraju na okręgi szkolne wypracować. Zmiana ta była koniecznie potrzebną, bo inspektorowie zaledwie raz do roku mogli każdą szkołę odwiedzić, jeśli bardzo byli czynni, tak były okręgi wielkie. Czuwanie więc inspektorów nad szkołami ludowemi było niemożliwe.

Wskazaliśmy już, jak pewne sfery usiłują sferę „decydującą" w obłęd wprowadzić. Kłamstwami centraliści ciągle wojują. Niedawno donieśli, że p. Smolka udał się do Pragi na konferencję federalistów, a z Pragi pod d. 19. bm., tj. we wtorek telegrafują do *Tagblattu* i innych pism: „Smolka konferował w Bernie z tamtejszymi federalistami, i ma dopiero dzisiaj z Prażakiem przybyć do Pragi." Tymczasem we wtorek d. 19. bm. p. Smolka był osobiście w sejmie naszym, na swojem zwykłem miejscu. Tak samo fałszem jest, jakoby w sejmie naszym, po przytoczeniu cyfr przez Kowalskiego, kiedy motywował swój wniosek o bezpośrednie wybory, wszczął się hałas najokropniejszy (*heilloser Lärm*). P. Kowalski plątał się blady jakby dręczony sumieniem, plótł, a Polacy z politowaniem słuchali i na niego patrzyli, a owe protesty przeciw fałszywym datom mowcy o podatkach, nie przekroczyły granic szemrania.

Z goryczą telegrafują centraliści z Zadaru d. 19. bm. do *Nowej Pressy*: „Zesłowiańszczenie Dalmacji postępuje raźnie, i wkrótce sejm zażąda wcielenia kraju do Kroacji. Jedyna dla nas nadzieja ratunku w tem, że ministerjum energicznie wystąpi przeciw dążnościom i agitacjom, które się groźnie wzmagają i skończą chyba oderwaniem Dalmacji od Przedlitawii."

Już centraliści nie grożą sejmowi kraińskiemu rozwiązaniem w razie, gdyby unieważniono wybór mianowanego marszałkiem dr. Kalteneggera. Miejsce jego zajmie centralistyczny wicemarszałek, a skoro Lublana na nowo wybierze Kalteneggera, to nanowo zostanie on marszałkiem. Więc o „energicznem" wystąpieniu rządu niema mowy — jak nie było w Tyrolu i nie będzie w Dalmacji.

Klub Deaka uchwalił wnieść wniosek rewizji regulaminu Izby, dla powstrzymania obrazy godności Izby poselskiej.

Pruska Izba posłów odrzuciła d. 20. prawie jednogłośnie wniosek względem odesłania projektu rządowego o ordynacji powiatowej do osobnej komisji, skutkiem czego nastąpi drugie czytanie w plenum Izby.

Telegramy Gazety Narodowej.

Rzym d. 21. listopada. Wniesiono w parlamencie projekt ustawy o zgromadzeniach religijnych, rozciągający ustawę o zniesieniu ich i sprzedaniu ich dóbr, także na prowincję Rzymską. Domy jenerałów zakonnych mają jednak pozostać; dobra funduszowe także pozostaną, ale nie mogą być pomnażane. Domy te nie zatrzymują praw osób cywilnych. Zabrane dobra będą obrócone na fundacje dobroczynne. Do roku będą pensje zakonników likwidowane. Dobra zgromadzeń religijnych w mieście Rzymie będą zamieniane na rentę, której odprzedać nie można.

Przyjechali do Lwowa d. 21. listopada.
Hotel Europejski: Aleksander Balche z Moskwy. Władysław Augustynowicz z Poszczańcy. Anna Yngowa z Zapałowa. Nathan Kaller z Brodów. Mieczysław Szczepański z Skałatu.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Przychodzą

Krakowa do Lwowa	o g.	5 m.	57.	rano.
„	„	9 „	45	wieczór.
„	„	10 „	50	rano.
z Czerniowiec	„	10 „	43	wieczór.
„	„	3 „	58	rano.
„	„	3 „	45	popołud.
z Brodów i Złoczowa	„	10 „	58	wieczór.
„	„	4 „	18	rano.
„	„	4 „	3	popołud

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa	o g.	11 m.	28	wieczór.
„ „	„	5 „	5	rano.
„ „	„	5 „	—	popołud.
„ do Czerniowiec	„	6 „	47	rano.
„ „	„	12 „	15	w połud.
„ „	„	11 „	43	wieczór.
„ do Brod. i Złocz.	„	6 „	27	rano.
„ „	„	12 „	—	popołud:
„ „	„	11 „	—	wieczór

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 21. listopada 1872
godz. 2 min. 20 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 143.00. Węgierskie kredyt. 138.00. Anglo-austr. 323.50. Unionsbank 282.50. Kolei Karola Lud. 228.50. Kolej siedmiogr. 181.00. Kolei połudn. 202 00. Kolej Alfölda 173.50. Kolei Elżbiety 248.00. Kolej lwowsko-czerniow. 146 50. Węg.Nordost. 157.50. Kolei połnocnej 212.00. Kolei Rudolfa 173.50. Węgierska Ostbahn 126.00. Indemnizacji galicyjskie 78.00. Losy z roku 1864 147.00. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 188.50. Banku obrotowego 248.00. Losy tur 77.60. Akcje banku budow. 172.00. Kolei państwowe. 336 50. Banku związk. 373.00. Losy węgier. 103.00. Ros. bankn. rent. hyp. 232.25. Kolei Naddniestr. 105 50. Rubel ros. 1.47. Usposobienie: mocne.

z dnia 21. listopada 1872.
godzina 10. minut — przed południem.

Akcje kred. 336.60. Anglo-austr. 324.50. Unionsbank 281.00. Kolej Kar. Ludw. 228.00. Kolej połudn. 201.00. Franko-austr. 138.00. Losy z 1860 r. 103.00. Napoleondor 8.68. Tramway 378.00. Usposobienie: mocne.

z dnia 20. listopada 1872.
godzina 5 minut 10, po południu.

Berlin. Ruble papier. $82^3/_4$. Akcje kredyt. $207^3/_4$. Lombardy $124^1/_2$. Galizier $105^5/_8$. Kolej państwowa $208^1/_2$. Rumuńska $47^7/_8$. Banknoty austr. $92^7/_{16}$. Losy 1864 $94^1/_5$. Usposob.: bardzo mocne.

W TEATRZE hr. SKARBKA.
Pod artystyczną dyrekcją Witalisa Smochowskiego.
W piątek d. 22. listopada 1872.
Na dochód
Barbary Linkowskiej
Po raz pierwszy:
WESOŁE KUMOSZKI
z Windsoru
komedja w 5 aktach Wiljama Szekspira, przekład Aurelego Urbańskiego.

Osoby:

Sir John Falstaff . . .	P. Dobrzański.
Fenton	P. Woleński.
Shallow, sędzia pokoju . .	P. Zboiński.
Wątełko, jego kuzyn . .	P. Kwieciński.
Ford) obywatele . . .	P. Ładnowski.
Page) Windsorcy . . .	P. Baranowski.
Pani Ford	*B. Linkowska.*
Pani Page	Pni Aszpergerowa
Anna Page	Pna. Deryng.
Wilhelm Page	Pna Knapczyńska.
JMC. p. Hugo Evans, pastor	P. Linkowski.
Doktor Kajus	P. Konarski.
Oberzysta z pod Podwiązki	P. Dębicki.
Bardolf) towarzy- . .	P. Köhler (syn).
Pistol) sze . .	P. Doroszyński.
Nym) Falstaffa . .	P. Galasiewicz.
Robin, paź Falstaffa . . .	Pna Nieczęglewska.
Płytkosz, sługa Wątełki .	P. Walewski
Rugby, sługa Kajusa . .	P. Skalski.
Pani Wrzecionko	Pni Hubertowa.
John) służący	P. Dworski.
Robert) Forda	P. Puławski.

Rzecz dzieje się w Windsor.
Reżyser pan Konarski.

Początek o godzinie **7mej.**

Lwów, z Izby handlowej dnia 21 listopada

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	223 00	229 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	146 50	148 0
Banku hip. gal. z wpł. 80%	239 00	241 00
„ krajow. z wpł. 50%	85 00	89 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	79 25	79 75
Tow. kred. gal. 4% w. a.	74 00	74 75
Banku hipot. gal 6%	89 00	89 50
Gal. zakł. kred. włość.	93 75	94 0
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	78 40	79 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 9	5 19
Dukat cesarski	5 14	5 21
Napoleondor	8 65	8 68
Pół imperjał rosyjski	8 72	8 85
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 72
Rubel rosyjski papierowy	1 47	1 49
Pruskie bilety kasowe	1 6	1 62
Srebro	107 25	108 50
Wiedeń d. 19 listopada		
Papiery państwa austr		
renta austr. w. a. 5%	66 60	65 20
„ „ srebrem	70 80	70 40
Pożyczka ost. z r. 1839	340 0	341 0
Pożyczka loter. z r. 1854	95 50	96 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
„ „ „ 1860	102 25	103 5
„ „ „ 1864	146 00	146 50
„ podatk. z r. 1864	117 25	117 50
Listy zastawne domen.	113 75	114 25
Oblig. indemniz. gal.	78 50	79 00
„ „ bukow.	76 00	77 0
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	326 75	327 0
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	336 0	336 50
Franko-Austrjackie	136 25	137 00
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	982 00	981 00
Vereinsbank	201 50	202 00
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	158 0	153 50
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell	21 00	22 00
Akcje kolejowe.		
Albrechta	178 00	178 50
Alföldzka	173 00	174 00
Karola Ludwika	28 75	29 00
Północna Ferdynanda	2125 00	2130 00
Franciszka Józefa	220 50	21 50

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	147 00	147 50
Rudolfa	174 25	174 75
Siedmiogrodzka	179 00	1 0 00
Staatsbahn	336 00	336 50
Południowa	200 70	200 90
Tramway wied.	375 50	376 20
Łupkowska	000 00	000 00
Węgierska północno wsch	158 00	158 50
„ wschodnia	125 50	126 75
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 00	89 25
Bank włościańsk. galicyjski	93 00	93 50
Tow. kred ziem. gal. 4%	74 75	75 25
„ „ „ 5%	80 00	80 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	91 50	92 00
„ „ „ 5% w. a	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	99 75	100 00
„ w. a. 5%	88 10	88 30
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Albrechta	92 25	92 50
Alföldzka kolej	89 45	90 25
Ferdynanda północna	100 00	101 00
Karola Ludwika dawn.	100 00	101 00
„ „ z r. 1867	94 50	95 00
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	86 00	86 00
„ „ z III em.	76 00	76 50

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
„ „	3 50	4 00
Siedmiogrodzkiej	91 25	91 00
Południowej kolei	108 00	108 60
Państwowej kolei	000 00	000 00
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	89 00	89 50
Elżbiety nowa	000 00	000 90
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	92 00	92 30
Ferdynanda północn. m. k.	83 50	89 00
„ „ w. a.	87 00	88 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	1 4 50	185 50
„ Rudolfa	14 50	15 00
„ Stanisławowskie	24 00	24 50
„ Keglevich	17 50	18 50
„ hr. Palfy	29 00	29 50
„ ks. Salm	40 00	41 00
„ hr. St. Genois	29 50	30 50
„ ks Windischgrätz	24 50	25 00
„ Waldstein	22 50	23 00
„ ks. Klary	38 50	39 00
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	79 30	79 50
Paryż 100 frank.	42 60	42 60
Londyn 10 ft. szter.	108 80	109 00
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	91 40	91 50

Saksońskie materje czysto wełniane mięsiste **czarne** na podszycie futer

w wielkim wyborze otrzymał **Roman Wojczyński** ulica Halicka l. 11. 4419 1—3

Kamil Strzyżowski

we Lwowie, przy ulicy Halickiej p. l. 4 poleca: **BIŻUTERJI** najgustowniejszych wyrobów francuskich, dla pań i mężczyzn z imitacji złota, brylantów i drogocennych kamieni, również kauczuku, dżetu, lawy „en Jais", szyldkretu, kości słoniowej, ze stali i oxide, mianowicie: garniturki, broszki, kólczyki, modaliony, diademy, naszyjniki, dewizki do zegarków, spinki, szpilki brylantowe, grzebienie wysokie modne, paski damskie, oraz najmodniejsze **CHATELEINY** do zegarków i kluczyków. **WACHLARZE** szyldkretowe, słoniowe i materjalne. Przednie **WYTWORY TOALETOWE** francuskie i angielskie. Wody piękności, Eau de Lys, Fleurs de Lys, Eau de Prinzes, Lait de Concombres, Eau Atheni nne, Eau Tonique, Vinaigre de Toilette, Levandé, Ambré, płyn Glicerynowy, Gol-Créme, Créme-Oriza, Rouge, Blango, Pouder Pompadour, Velutine Faya, Fixatory, Mydło Savon Tridace, Violata i inne. Sławną pomadę na porost włosów „Pomade Epidermale", Rezedową do kędzierzawienia włosów, ziołową, poziomkową, chinową, Pomade Philocome, „Société Hygienique i Tanno Chinin, Eval na itp. Pasty do czyszczenia zębów, wodę anaterynową J. G. Poppa. Odontinę. Sok styryjski z ziół „Kreuter Saft" na ból piersi, Balsam Sehofera, mydło i benzinę na plamy, Atrament do znaczenia bielizny, wyskok melissowy karmelitów hiszpańskich, najbawienniejszy środek na ból głowy, migrenę, reumatyzm i inne słabości. Środki do farbowania włosów, Orizaline, Dra Jonnes Smithson, Mélanogene, Dicuemare, Jine, Ekstrakt A. Maczuskiego, woda Bergera, Berningera i Negrir po cenach fabrycznych. Prawdziwą i najlepszą wodę kolońską. — Łaskawe obstalunki zamiejscowe najspieszniej i najpunktualniej uskuteczniam. 4391 1—?

W Strusowie

w obwodzie Tarnopelskim będą 17. i 18. grudnia b. r. kilkadziesiątsztuk **koni i klaczy 1, 2, 3-letnich i starszych stadnych** w drodze licytacji sprzedawane. Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr tamże. 4445 1—2

W Krasiczynie

jest 200 sztuk młodych matek rasy Elektoral-Negretti do sprzedania. 4412 2-3

Wyprzedaż dóbr leśnych.

Tanio do nabycia pojedyńczo albo razem w Galicji w bliskości kolei żelaznej przy cesarskim trakcie i rzece Dniestr.

Bliższe wiadomości zasięgnąć można w **Spasie** u pełnomocnika Wgo Konstantego **Bielskiego** — 2 mil od dworca kolej. żelaznej **Chyrów**, ½ mili od stacji pocztowej i telegraficznej w **Staremmieście.** Pośrednicy nie będą uwzględnieni. 4444 1—12

L. porząd.	Dobra	Lasy	suche dochody	Orne pola, łąki i pastwiska
1	Niedzielna . .	1692 mrg	120 złr.	20 mrg
2	Dniestrzyk, Gwoździec i . . Jasienica	282 „	1075 „	324 „
3	Łopuszanka . .	767 „	100 „	— „
4	Hołowecko . .	609 „	250 „	„
5	Strzyłki	746 „	580 „	14 „
6	Wiciów	336 „	50 „	3 „
7	Bilicz	1005 „	370 „	8 „
8	Lenina wielka	838 „	700 „	160 „
9	Terszów	748 „	280 „	9 „
10	Wola koblańska	550 „	210 „	17 „
11	Lenina mała .	281 „	120 „	— „
12	Nanczółka . .	485 „	340 „	62 „
13	Tysowica . . .	556 „	400 „	300 „

Do wydzierżawienia

POCZTA w korzystnem położeniu, z jazdą osobową, i z inwentarzem.

Listowne oferty pod lit. **J. Z.** poczta Narajów. 4395 2—3

Główna wygrana

250.000 złr.,

najniższa wygrana **175 złr.**

Dnia 2. grudnia 1872

nastąpi wielkie ciągnienie przez urząd ustanowionej i poręczonej c. k. anstr. pożyczki państwowej z roku 1864 w sumie 120 mil. 983.000 złr.

Pomiędzy 400.000 wygranemi tej pożyczki znajdują się wysokie wygrane, a to: 20 po 250.900 złr., 10 po 220.000 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 1 na 20.000, 29 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2.000, 783 po 1.000, 1.350, po 400 itd. i po 175 zł. w. a. jako najniższa dygrana.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takiej szansy wygrania, jak niniejsza, i każdemu przedstawia się możność przy niewielkiej wkładce wygraną 250.000 złr. uzyskać.

Jeden los z numerem serji i numerem wygrywającym kosztuje 2 zł., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 12 losów 20 zł. w. a. w banknotach: 4410 2—4

Łaskawe zlecenia za przysłaniem należytości szybko, sumiennie i franko uskuteczniają się; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan loterji, każde żądane objaśnienie chętnie się udziela a po dokonanem ciągnieniu wykaz wygranych każdemu uczestnikowi przesyła się bezpłatnie, jak również wygrane wypłaca się bezwłocznie. Uprasza się przeto o rychłe zgłaszanie się wprost do domu handlowego:

J. Breycha
w Frankfurt am Main, Grosse Friedbergerstrasse 41

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest to 3950 19—78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem, dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje **cerze świeżość naturalną.**

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu
9, na nlicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanteryjn. PP. Rudolfa Schwarca i Kamila Strzyżowskiego.

Congo, Souchong i Pecco

IZYDOR WOHL

we Lwowie,
ulica Sykstuska l. 6 na I. piętrze,
poleca swój 4248 8—32
nowo urządzony wyłączny

Skład Herbaty

ze sprzedażą drobną
obfity wybór najlepszych gatunków i bardzo tanie
Zamówienia za pobraniem pocztowem.

Londyńska i Karawanowa

Od **60 ct.** do **10 zł.** funt franco opak.

Do sprzedania z wolnej ręki!

Realność pod l. domu 4. nowy ulica Jabłonowskich, składająca się z domu parterowego murowanego o 6 pokoikach, stajen, wozowni i placn pod budowle przydatnego. 4429 1—3

Bliższą wiadomość udziela właściciel w kamienicy pp. Sniadowskich (kręcone słupy).

Przestroga.

Niniejszem przestrzegam, iżby weksli z moim podpisem nikt nie kupował ani eskontował, ponieważ weksli nigdy nie podpisywałam i na przyszłość podpisywać nie będę, i z góry każdy z takich weksli za fałszywy uznaję.

Paje Sokal.

W ujeżdżalni, obok kościoła Karmelickiego da **w Sobotę, dnia 23.** b. m.

profesor

Lucjanowicz

wielkie przedstawienie z dziedziny astronomji.

Drugie przedstawienie odbędzie się w **Niedzielę** z dziedziny geologji, połączone ze scenami ostatniej wojny niemiecko-francuzkiej.

Bliższe szczegóły programu i o czasie rozpoczęcia widowiska podadzą afisze. 4432 2—3

Nakładem **TYGODNIKA WIELKOPOLSKIEGO** wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach, a mianowicie we *Lwowie*, w *Samborze* i w *Drohobyczu* u

KAROLA WILDA

następujące dzieła: 4364 2—3

Bałucki Michał. Siostrzenica księdza proboszcza; powieść ze świeżych zdarzeń . . . . . 1 złr. 70 ct.
Kętrzyński, W. Dr. O mazurach i zbiór pieśni gminnych ludu mazurskiego w Prusach wschodnich 85 ct.
Kraszewski, I. J. Z życia awanturnika; obrazki współczesne 2 złr. 27 ct.
Łoziński, Wład. Historja siwego włosa; powieść . . . 1 złr. 70 ct.
Marrené-Morzkowska, W. Róża; studjum małżeńskie . 2 złr. 27 ct.
Narzymski, Józef. Ojczym; powieść współczesna 2 złr. 55 ct.
„ Pan prezydent miasta Krakowa w kłopotach; obrazek sceniczny w 2 aktach . . . . 57 ct.
Skiba, W. Pod jednym dachem; powieść . . . . . . 1 złr. 70 ct.



Na Halickiem w dawnym zajeździe Krynickich są dwa **zaprzęgowe gniade**

KONIE

czteroletnie rasowe i rosłe na sprzedaż. Dowiedzieć się można u właściciela w tejże kamienicy. 4446 1—3

A. Maczuskiego

cesarsko i królesk. wyłącz. uprzywil. środek do barwienia włosów

WYCIĄG Z ORZECHÓW

do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno**, wyrabiany z zielonych łupin orzechów; zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy, farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale, na **blond, brunatno** lub **czarno**, nie walając ani skóry na głowie, ani bielizny.

1 flakon wyciągu z orzechów w stanie płynnym: . . . . 3 złr.
1 słoik pomady orzechowej 2 „
1 słoik olejku orzechowego 2 „
½ flakonu „ „ 1 „

4263 4—?

A. Maczuskiego wonie do chustek do nosa w najśliczniejszych 12 dobranych pachnidłach jakoto: Violette de Mars, Reseda, Jockey Club, Forest Flowers, Essbouquet, Ylang-Ylang, Orisa Lys, Moos Rose, Fleur Polonais, Spring Flowers, Kiss me Quik, Forget me'not itd. Gustowny flakon ze zamknięciem srebrnem 1 złr 50 c.

Prawdziwe do nabycia **w składzie parfumeryj Maczuskiego** *w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26* we **Lwowie,** u **W. Boczkowskiego** k.

Pomieszkanie

zaraz do wynajęcia

w domu ks. Ponińskiego przy ulicy Hetmańskiej pod l. 4. na pierwszem piętrze o 6. pokojach, przedpokoju, kuchni, piwnicy i strychu.

Wiadomość w banku krajowym galicyjskim. 4322 6-8

SYROP I PASTA Pa BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20tu lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi**, jak również **kanału urynowego i pęcherza.**

Skład główny u pana *Blayn*, aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St Honoré 7 — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha.* 4281 8—15

Konkurs

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza kolejowego w Gródku z roczną płacą 360 Złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Chcący starać się o tę posadę, winni być doktorami medycyny, chirurgii, magistrami akuszerji, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach.

Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania mają być najpóźniej do dnia 30. bm. do podpisanego Zarządu wniesione. Instrukcje lekarza kolejowego przejrzeć można w biórze Zarządu we Lwowie i na każdej stacji.

Lwów, 16. listopada 1872.

Z Zarządu stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c. k. uprz. kolei gal. Karola Ludwika. 4424 3 3

Największy wybór doskonałych

RĘKAWICZEK

w Magazynie
Rudolfa Schwarza
plac Kapitulny. 4—5

HENRYK MÜLLER

ulica Halicka Nr. 6

poleca prawdziwy i najlepszy francuski *papier do robienia cygaretek*

Papier france Rhum, Papier de Riz, Papier Persan, Papier Mais — Pudełeczko zawierające 60 książeczek kosztuje 5 złr. Książeczka 9 cnt.

Oraz polecam bardzo dobry 3414 3—3
Papier Panama pudełko . . 5 zł. 50 ct.
Papier Panama książeczka . — 10 ct.

Łaskawe zlecenia załatwiam odwrotną pocztą.

Realność,

mila od kolei i ode Lwowa, składająca się z budynku mieszkalnego nowego i zabudowań gospodarskich w dobrym stanie, myłyna nowego amerykańskiego murowanego i 30 morgów dobrego gruntu z łąkami, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość ulica Żółkiewska, Nr. 61, III. w sklepie. 4440 1—3

Opinia **zaszczytna** Rady zdrowia

WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES

Od 50ciu lat przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

Wizykatorja Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

Papier Albespeyres. — Preparacja bardzo dogodna do utrzymania wizykatorji bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości.

40 lat powodzenia

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzone przez **Akademię** medyczną w Paryżu.

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez Akademią medyczną w Paryżu.

„**Kapsułki klejowate** pana **Raquin** z łatwością się trawią."

„**Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia, ani odbijania**, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj kopaiwy a nawet kapsułek klejowatych"

„**Nigdy niezauważano, aby też kapsułki pozostały bez pomyślnego skutku.** Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach."

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.

We Lwowie w aptece p. Mikolasch, w Brodach w aptece p. Kullak i w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 3951 25—32

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu

Juljusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, Liczba 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

3986 77—100

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 39346 —22

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Brodach w aptekach pp. Kullak i Fraucosz; w Rzeszowie w aptece p. Schaitter; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer 12, u p. Girandeau de St. Gervais.

Towarzystwo szportowe

dla hodowli, handlu i transportu koni

(Tattersall, Praterstrasse Nr. 54)

Czerningasse 13 w Wiedniu,

przyjmuje konie na utrzymanie, w komis i do sprzedaży tak z wolnej ręki jakoteż w drodze licytacji, jakoteż wozy, uprząż, siodła i wszystkie rekwizyta stajenne. 4436 1—3

Co tygodnia odbywa się w każdy **Poniedziałek** i **Czwartek** pomiędzy godziną 9. a 2. targ na konie.

Dyrekcja.

Pierwsza nagroda medal złoty Wittenberg.

Uwieńczone nagrodami

Pierwsza nagroda medal srebrny Wiedeń.

przez Wys. ces. król. rząd **wielokrotnie wypróbowane** wyłącznie uprzywilejowane **i jedynie niezawodne**

PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA do drzwi i okien,

które w skutek swojej nieprześcignionej doskonałości, tudzież w uznaniu wyśmienitych swoich przymiotów i taniości cen przy tegorocznej powszechnej niemieckiej wystawie artystyczno-przemysłowej w Wirtembergu, otrzymały pierwszą nagrodę medal złoty a na ostatniej wystawie wiedeńskiej niemniej pierwszą nagrodę medal srebrny.

Te przemykadła na przeciąg powietrza zrobione są z bawełny, polakierowane na biało, brunatno-czerwone i w kolorze dębowym. Każdy może je podług mojej instrukcji przytwierdzić u okien lub drzwi tak, że przy otwieraniu i zamykaniu takowych bynajmniej nie przeszkadzają. 32981 1—10

Cena wałka koloru białego do okien 5 cnt. za łokieć, wałka zaś do drzwi po 6 i 10 cnt. za łokieć, czerwono-brunatne i koloru dębowego do okien po 5 cnt. łokieć, do drzwi po 7 i 11 cnt. za łokieć. Zaopatrzenie jednego okna średnich rozmiarów wypadnie najwięcej na 50 cnt.

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach, spełniają się jak najrychlej, a do każdej przesyłki dołącza się drukowana instrukcja. 39741 8—10

W Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w składzie fabrycznym.

Ochrona przeciw zaziębieniom

J. Popelarz
właściciel przywileju i fabrykant.

Największa oszczędność drzewa.

Bardzo ważne dla cierpiących na piersi

jodo-żelazisty tran z wątroby

J. Serravallo, aptekarza w Tryjeście.

Ten nowy środek leczniczy zawiera w sobie wszystkie warunki medycynalnego tranu białego z wątroby z tą jedynie różnicą, że preparat ten daje się o wiele łatwiej zastosować w chronicznych cierpieniach, które nie mogą znieść energicznych naruszeń terapeutycznych, gdy właśnie w słabościach zapalnych wskazanem jest, jeżeli o to chodzi, by **zwichnięte pokarmy dźwignąć a obiegowi krwi dostarczyć mnogą ilość tych pierwiastków, z których powstają czerwone kuleczki we krwi, a tem sposobem pomnożyć respirację a pośrednio lepsze przyrządzenie krwi.**

Jodo-żelazisty tran z wątroby jest najsumienniejszym preparatem i bezsprzecznie najskuteczniejszym środkiem leczniczym przeciw skrofułom, rachitis, pruchnieniu kości, katarom płucowym, tuberkułom, gośćcowi, reumatyzmowi, cierpieniom w spodnich częściach ciała, hemoroidom, chlorosis itp.

Zadawanie jest następujące: 2—4 łyżeczki dziennie dla dorosłych, dzieci zażywają połowę. 4298II 2—6

Główny skład we LWOWIE w aptece J. BEISERA.

Bez narażenia się na straty najwyższe oprocentowanie gotówki.

Ta część P. T. Publiczności świata finansowego, która z właściwą uwagą śledziła tworzenie się moich konsorcjów spekulacyjnych, przekona się wypadków czynnych grup, że biorę na serjo, moim zaufanym przysporzyć te korzyści, które osiągnąć się dadzą przy rzetelnem i skrzętnem kierownictwie, zapomocą większych sum. Nie potrzeba zapominać, że dotąd sprzyjało mi szczęście i błogosławieństwo.

Czynię tedy jeden krok naprzód i otwieram

Konsorcjum zastawów czyli prolongacyjne,

Kto w swoiem życiu grywał na giełdzie, czy na większą lub mniejszą kwotę, ten zapewnie doświadczył, jak wielkich ofiar pieniężnych potrzebuje giełda, jeżeliby się chciał przez kilka dni utrzymać przy swojej spekulacji, lub czekał na podwyżkę kursu. Zapłacone należytości prolongacyjne (Kostgelder) spożyłyby większą część zysku, w niekorzystnym zaś wypadku osłabiłyby środki przeznaczone na pokrycie i nie pozwoliłyby dalszych operacyj.

Temu nie potrafię zaradzić i niezaradzę nigdy, pewnem jest jednak, że jeżeli się przyjmuje akcje, losy, w ogóle efekta na przechowanie lub prolongację, robi się przezto zyskowny interes, jeżeli się przy przyjęciu do przechowania lub prolongowania obiera średnią i niezawodną drogę. Pojawiające się od czasu do czasu dłuższe prolongacje połączone z trudnościami, za które opłaca się tak wysokie procenta, zapewniają konsorcjum dywidendy w **sposób nadspodziewany.**

Pewność na włożone pieniądze jest czworaka:

1. Pobierają się efekta jako fant do kasy aż do czasu dostarczenia.
2. Osoba zastawiająca efekta ręczy swoim majątkiem i osobą, a ja sądzę, że rzetelność osób uczęszczających na giełdę wiedeńską (nie należy tu brać graczy giełdowych codziennych, którzy rujnują ajentów; lecz moją firmę i kulisy, senzalów i ajentów) ma sławę światową.
3. Za obniżenie kursu ręczy oprócz powyższych 2 punktów pokrycie moich komitentów, które w moim kantorze na zamknięcie 500 zł. t. j. 25 sztuk akcyj są złożone.
4. W końcu i ta okoliczność, że rzadko się zdarza, że się biorą efekta w zastaw niżej kursu.

Kto tedy życzy sobie przystąpić do tego przedsiębiorstwa **bez narażenia się na straty**, raczy w moim kantorze zasięgnąć bliższych wyjaśnień.

Najniższa kwota potrzebna do przystąpienia wynosi 500 zł. po za tą samą zostawia się wolność w każdej wysokości, gdyż ja obracam codziennie **milion.**

Każdego miesiąca zamyka się rachunek, otrzymane **zyski wypłacają się w gotówce**, a ci panowie uczestnicy, którzy z końcem miesiąca swą gotówkę wycofać zechcą, zawiadomią 25. dnia w miesiącu o tem.

Co tygodnia w sobotę doniesie wieczorny dziennik „Neuen Freien Presse", na zastaw przyjęte sumy i otrzymane należytości za przechowanie.

Kto się wykaże, że jest uczestnikiem, może wglądnąć do książek i kasy.

Polecam tę operację nietylko prywatnym osobom, ale także **kasom oszczędności na prowincji** i prywatnym spółkom oprocentowanie swoich kapitałów w ten sposób.

J. B. PLACHT, Comptoir für Fonds-Speculationen an der k. k. Wiener Börse,
Stadt, Werderthorgasse 7, in der Nähe der prov. Börse.

Przegląd stanu według protokolarnego obwieszczenia z dnia 16. listopada na zastaw i prolongację na rachunek konsorcjum do 15. listopada

przyjęto	**a. w. zł.**	1,223 011.20,
zwrócono	„ „ „	512.513.68,
pozostało	„ „ „	710.497.52.

które osiągnęło

20procentowy zysk,

przeto wszystkie od 8. listopada do 15. listopada obliczono podług tej stopy procentowej.

Zarazem polecam do łaskawego uwzględnienia oddział mego przedsiębiorstwa

Kantor wymiany dla wszystkich stanów

(otwarty w Niedziele i święta do 11½ godziny) gdzie

Akcje i Losy

po kursie dziennym i na raty się sprzedaje.

Po złożeniu pierwszej wkładki nabywa się na własność los lub akcję, a podczas dalszych wpłat można swą własność sprzedać, jeżeli przez podniesienie się kursu, okaże się korzyść.

(Przedruk nie będzie wynagrodzony.) 4316 6—8

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.